Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

10 gr. PR 10 gr.

ABC
NOWINY CODZIENNE

„NAPEWNE, NAPEWNE, NAPEWNE —
NIECHŻE TA PEWNOŚĆ MNIE KRZEPI!
CZAS IDZIE, GDZIE GŁUSI USŁYSZĄ
I W KTÓRYM JUŻ PRZEJRZĄ ŚLEPI".

Jan Kasprowicz „Księga Ubogich".

Nr. 312 | Warszawa, piątek 30 października 1936 r. | Rok XI

Zbliża się triumf narodowej Hiszpanii
Dni czerwonego Madrytu policzone
Wojska rządowe w rozsypce

LA CORUNA, 29. 10. — W dniu wczorajszym eskadry trójmotorowców powstańczych krążyły nad stolicą. Ożywioną działalność wykazywały samoloty na odcinku Montoro, frontu południowego, gdzie bomby powstańcze poczyniły znaczne spustoszenia.

Lolnicy powstańczy bombardowali drogę Walencja Madryt i Tarancon — Ocana oraz wszystkie boczne drogi, **celem przerwania dowozu żywności do Madrytu.** Ta akcja samolotów powstańczych prowadzona będzie bez przerwy. Lotnicy powstańczy bombardowali też koszary w Madrycie.

„Żaden opór nie jest możliwy!"

TOLEDO, 29. 10. — Korespondent Havasa donosi, że szef sztabu głównego, mjr. Gonzales del Alba i jeden z dowódców sił rządowych, broniących Madrytu, płk. Puigdenola zostali wzięci do niewoli. Oświadczyli oni gen. Varelli, **że żaden opór przeciw wojskom powstańczym nie jest możliwy.** Prace fortyfikacyjne dookoła Madrytu zostały w poniedziałek przerwane. Liczne oddziały milicji szturmowej pierzchły. W Madrycie brak jest środków żywności. Liczba rannych stale się zwiększa. Prawie wszyscy dowódcy oddziałów rządowych zostali zastąpieni przez oficerów wybranych przez rady żołnierskie lub mianowanych przez rząd.

Gen. Varela ogłosił do ludności madryckiej odezwę, w której oświadcza, że będzie darowane życie wszystkim tym, którzy porzucą szeregi wojsk rządowych i przejdą na stronę powstańców.

Kłótnie między czerwonymi

PARYŻ, 29. 10. — Rozgłośnia w La Coruna donosi w wieczornym komunikacie, że dowódca wojsk czerwonych w Madrycie, płk. Lopez został zabity. Według informacyj ze źródeł rządowych, płk. Lopez poniósł śmierć wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią. Wersja ta ma być nieprawdziwa, według wiadomości z Burgos **płk. Lopez został stracony.** W ciągu ostatnich tygodni pomiędzy płk. Lopezem, a komunistami i anarchistami panowały niezwykle naprężone stosunki.

Rewolucyjny triumwirat

PARYŻ, 29. 10. (tel. wł.). —Z Madrytu donoszą, że obrona stolicy powierzona została triumwiratowi w osobach: Largo Caballero, Alvaresowi del Vallo i gen. Plasa.

Archiwa ministerstwa wojny i sprawiedliwości ewakuowano już z Madrytu do Barcelony.

Warszawski sąd apelacyjny ogłosił
Uniewinnienie Grzeszolskiego
nie znajdując ani dowodów, ani motywów zbrodni

Na wczoraj, na godzinę 1-szą popołudniu, zapowiedział warszawski Sąd Apelacyjny ogłoszenie wyroku w procesie trucicielskim Pawła Grzeszolskiego. Już na godzinę przed tym terminem do Sądu Apelacyjnego **napływać poczęły tłumy publiczności, prze ważnie kobiet.** Tłumy zaległy szerokie schody, korytarz i przed sionek, prowadzący do sali nr. 3, gdzie miało nastąpić ogłoszenie wyroku.

Salę otwarto na parę minut przed godz. 1-szą i tłum naparł z taką siłą, **że kilku woźnych sądowych i policjantów z trudem mogło utrzymać porządek, sprawdzając karty wstępu.** Wiele osób nie mogoł dostać się do środka i pozostało w gmachu, czekając na wyrok.

O godz. 1.30 wśród olbrzymiego napięcia przewodniczący, sędzia Kramer, otworzył posiedzenie i odczytał sentencję wyroku, na mocy której **Paweł Grzeszolski został uniewinniony.** Gdy sędzia Kramer odczytywał część wyroku: „Sąd Apelacyjny postanowił wyrok Sądu Okręgowego uchylić i oskarżonego Pawła Grzeszolskiego uniewinnić", Grzeszolski, który **przez cały czas odczytywania wyroku był widocznie wzruszony,** pochylił się i powiedział głośno: „Gorąco dziękuję".

Po odczytaniu wyroku w sali rozległy się oklaski i okrzyki.

Sąd uznał orzeczenie biegłych, którzy kategorycznie twierdzlili, że śmierć Lucyny i Jerzego Grzeszolskich nastąpiła wskutek zatrucia talem. Przewód sądowy **nie wykazał jednak dowodów,** aby zbrodni otrucia dzieci miał dopuścić się ich ojciec, oskarżony Grzeszolski. **Brak na to objektywnych danych, jak również brak motywów, dla których Grzeszolski miałby dopuścić się wyrafinowanego morderstwa.** Gdyby, przypuśćmy, że motywem zbrodni była chęć zawarcia małżeństwa ze Staciwińską, to motyw ten musi odpaść, skoro się przyjmie, że Grzeszolski **mógł w każdej chwili zawrzeć małżeństwo ze Staciwińską, a dzieci nie mogły wpływać na jego decyzję.**

Specyficzna atmosfera, jaka unosiła się nad tym procesem, **wywołana została bez wątpienia przez Kuczalską i rodzinę Bugajów, którzy nienawidzili Grzeszolskiego i widzieli w nim truciciela własnych dzieci.**

Przechodząc do motywów wyroku skazującego Sądu Okręgowego w Sosnowcu, Sąd Apelacyjny polemizuje z wywodami wyroku, twierdząc, że przesłanki psychologiczne, jakimi kierował się Sąd Okręgowy w Sosnowcu, **nie są miarodajne. W toku śledztwa nie ujawniono, aby Grzeszolski kupował, bądź też pytał się kogokolwiek o tal.** Drobiazgowa rewizja, przeprowadzona u niego w mieszkaniu w Sosnowcu, **nie wykryła ani odrobiny tej trucizny.** Zachowanie się oskarżonego bezpośrednio po zachorowaniu dzieci i ich śmierci, ów kamienny spokój, wytłumaczyć można tym, że każdy człowiek indywidualnie przeżywa i reaguje na doznawane w życiu przykrości. Nie dowodzi to bynajmniej, aby Grzeszolski nie przejął się śmiercią swych dzieci. **Swój ból osieroconego ojca mógł skryć na dnie swej duszy.**

Wysłanie Cabajówny do szpitala, a zatrzymanie chorych dzieci w domu również nie może być uznane za poszlakę przemawiającą przeciwko Grzeszolskiemu. Wiadomo bowiem, że w razie choroby służącej, ubezpieczonej w Kasie Chorych, **chorą wysyła się do szpitala, własne zaś dzieci leczy się w domu, a tylko w ostateczności oddaje się je do szpitala.**

Wątpić należy, aby Grzeszolski wiedział coś o talu, jako truciźnie, **skoro wszyscy lekarze w Sosnowcu nie znali objawów zatrucia tym środkiem i nie mogli rozpoznać przyczyny zgonu Lucyny i Jerzego Grzeszolskich.** Pamiętniki pisane przez dzieci, a dowodzące rzekomo złych stosunków, jakie łączyły dzieci z ojcem, nie są również wystarczającym dowodem. Dzieci znajdowały się w okresie przejściowym swego życia, a Grzeszolski, który na pewno wiedział o pamiętnikach, **zniszczyłby te dowody w razie, gdyby czuł się winnym śmierci bliźniąt.**

Z tych względów Sąd Apelacyjny uchylił wyrok pierwszej instancji i uniewinnił oskarżonego, uznając, **że brak jest jakichkolwiek dowodów przeciwko niemu.**

Po odczytaniu motywów wyroku i zamknięciu posiedzenia, **tłum publiczności wtargnął za barierę, oddzielającą ławę oskarżonych i obrońców od reszty sali i zwartym kołem otoczył Grzeszolskiego.** Grzeszolski, który dotychczas zarówno w Sądzie Okręgowym, jak i w czasie przewodu w drugiej instancji zachowywał rzeczywiście kamienny spokój, załamał się. W czasie czytania motywów wyroku **siedział z zamkniętymi oczyma, a od czasu do czasu kiwał potakująco głową.**

Do oskarżonego podeszła również Staciwińska. **Żona oskarżonego z płaczem objęła męża, który za parę godzin opuści więzienie, po dwu blisko latach. Sąd wydał nakaz natychmiastowego zwolnienia Grzeszolskiego.**

Policja z trudem wyrwała Grzeszolskiego spośród tłumu i odprowadziła go do pokoju aresztanckiego, skąd następnie Grzeszolski wyszedł, udając się, wciąż pod eskortą, do czekającego przed gmachem sądu samochodu więziennego. Na ulicy na moment ukazania się Grzeszolskiego czekały tłumy ludzi. Grzeszolski, zająwszy miejsce w samochodzie, **odjechał do więzienia mokotowskiego, ale już tylko na parę godzin do chwili załatwienia formalności.**

Uniewinniający wyrok **wywołał olbrzymie wrażenie nie tylko na publiczności, lecz również w sferach sądowych i adwokackich.**

Adolf Hitler planuje
Wznowienie cesarstwa niemieckiego
Kanclerz bada listę kandydatów na monarchę

PARYŻ, 29. 10. (tel. wł.). W „Intransigeant" ukazał się sensacyjny komunikat, pochodzący, jak twierdzi dziennik, z najpewniejszego źródła.

Według „Intransigeant" Hitler zamierza w najbliższym czasie restaurować w Niemczech monarchię. Uczyni on to dla nadania ustrojowi narodowo - socjalistycznemu cech większej trwałości, a także dla wzmocnienia swego stanowiska, gdyż zdaniem Hitlera nastroje monarchistyczne w Niemczech są bardzo silne i restauracja mogłaby tylko wzmocnić wpływy narodowego socjalizmu.

Hitler poszukuje podobno już od pewnego czasu właściwego kandydata na tron niemiecki. Nie będzie to w każdym razie ani Hohenzollern, ani nikt z Wittelsbachów. Hohenzollernowie są w Niemczech zbyt popularni i mogliby zaćmić samego Hitlera. Co się tyczy Wittelsbachów, to wszyscy członkowie tej dynastii byli i są gorącymi wyznawcami katolicyzmu. To też prawdopodobnie Hitler zwróci się do przedstawiciela jednej z pomniejszych dynastii niemieckich. „Intransigeant" sądzi, że wybór jego padnie na ks. Brunszwickiego, ożenionego z córką Wilhelma II. Na korzyść księcia przemawia jeszcze i ta okoliczność, że jest on spokrewniony z dworami duńskim i angielskim.

Pogoda na dziś

Dziś rankiem chmurno i mglisto, w ciągu dnia rozpogodzenia. Nocą miejscami lekike przymrozki.

Na wyższych uczelniach

Na wyższych uczelinach w dniu wczorajszym panował spokój. Odezwa rektorów, szeroko komentowana wśród młodzieży i w kołach starszego społeczeństwa, osiągnęła pełny sukces. Wszędzie wykłady odbywały się normalnie.

Wszyscy studenci, zatrzymani przez policję, w związku z zajściami na S. G. H. zostali wczoraj zwolnieni. Ostatni opuścił areszt p. Adam Jastrzębski, prezes koła ekonomistów na S. G. H.

Oświadczenie p. premiera

Pat ogłasza poniższe oświadczenie pana premiera gen. Sławoj - Składkowskiego:

Wolność, która wyładowuje się w ekscesach i wzniecaniu niepokoju, bezwzględnie staje się anarchią.

Obowiązkiem każdego sumiennego rządu jest tępienie anarchii.

Anarchię musi potępić każdy rozsądny i uczciwy obywatel, ponieważ wie dobrze, że anarchia osłabia państwo.

Czy Polak, mający świadomość narodową i pragnący dla swego narodu wielkości, może chcieć osłabienia polskiego państwa?

Czy można wielkość Polski realizować w wybrykach i burdach akademickich?

Dzisiejsza epoka stawia tak wielkie zadania umysłom i charakterom polskim, że tylko człowiek o bardzo małym duchu i małym, pożałowania godnym sercu, może szukać wyżycia się w uniwersyteckiej burdzie.

Zdając sobie dobrze sprawę ze swych obowiązków i pragnąc dla młodzieży polskiej naprawdę wysokiego poziomu wewnętrznego życia i wysokiego poziomu ideałów, jestem zdecydowany kategorycznie przeciwstawić się tym wszystkim, którzy chcieliby poziom ambicji akademickich obniżyć do burd żakowskich.

Będę przeciwdziałał tym, którzy burdy wzniecają i tym, którzy je inspirują, którzy uprawiają niegodną spekulację na zapalnej duszy młodzieży.

Nasze stanowisko w sprawie zajść akademickich precyzujemy dziś w artykule wstępnym. Nie sposób wydawać sądu o zajściach bez wniknięcia w głębsze ich przyczyny.

Dynamit myśli

Wystąpienia masowe, w czasie których porządek publiczny zostaje naruszony, jakie od czasu do czasu mają miejsce na terenie Polski, a ostatnio wystąpiły na terenie wyższych uczelni w Warszawie, mają swe tło o wiele głębsze, niżby to wynikało z konkretnych powodów, które do poszczególnych tego rodzaju wypadków doprowadzają.

Tym głębszym tłem jest niezadowolenie z dzisiejszego ustroju. Istotną i najgłębszą przyczyną jest istnienie w dziedzinie społecznej i gospodarczej ustroju kapitalistycznego, który doprowadza do panowania anonimowego kapitału, a do niszczenia prawdziwej własności i do wyzysku Polaków. Istotnym źródłem jest niezadowolenie z ustroju politycznego i to zarówno tego liberalnego, który przejawiał się w naszym sejmowładztwie, jak i z tego, który jako reakcja przeciwko sejmowładztwu po tym nastąpił. I dlatego istotne uspokojenie może przynieść konsekwentna praca, zmierzająca do przebudowy tego ustroju, może przynieść, jak pisał cytowany przez nas wczoraj „Dziennik Poznański", wielki, jasny program.

Oczywiście poza tymi przyczynami są powody, powody najrozmaitsze, często takie, które byłyby dla czytelników niespodzianką, gdybyśmy o nich napisali. Ale nie o to w tej chwili chodzi. Jest rzeczą o wiele istotniejszą zastanowić się nad tym, w czyim interesie leży, by wypadki te miały miejsce.

Kiedy jeden z działaczy żydowskich powiedział, że woli pogrom od konsekwentnie przeprowadzanego bojkotu, bo pogrom doprowadzi do zabicia kilkudziesięciu, najwyżej kilkuset żydów, natomiast konsekwentny bojkot podkopuje podstawy gospodarcze istnienia całych warstw żydowskich. Pogrom zaś prowadzi często do jednostronnego wyładowania się skupionej w społeczeństwie energii.

O wiele groźniejszą dla żydów nawet od bojkotu jest praca nad taką przebudową ustroju, którąby doprowadziła do tego, że w ustroju przebudowanym nie byłoby dla żydów miejsca. To jest o wiele groźniejsze od pogromu, to jest to, co najdotkliwiej może uderzyć żydostwo.

Dziś na terenie akademickim rozpoczyna się głęboka praca ideowa nad pogłębieniem programu narodowego. Na terenie uczelni warszawskich powstały Związki narodowe polskiej młodzieży radykalnej, ogłosiły swą deklarację, przygotowując się do konsekwentnej pracy wychowawczej w duchu radykalnej przebudowy Polski. Czy zjawiska te nie są dla żydów groźnym ostrzeżeniem? Czyż z punktu widzenia interesu żydowskiego nie lepiej, by kilkunastu żydków zostało poturbowanych, niżby się na uczelniach miała prowadzić pogłębiona praca ideowa, którąby wychowała liczne zastępy bojowników o nową Polskę?

Dziś dla obrońców starego porządku nie tylko w Polsce, ale w całej Europie najgroźniejsza jest samodzielna myśl. Ona bowiem dać może jedynie siły do prawdziwej walki. Praca nad tworzeniem samodzielnej myśli polskiej — to najistotniejsze zadanie dla wszystkich tych, którzy potrafią myśleć. Z samodzielnej, nowoczesnej myśli wyrosną wszystkie inne konsekwencje.

J. K.

Wiekowa zemsta żydowska
Przyczyną skomunizowania Hiszpanii
Realizacja wskazań księcia żydowskiego

Z cennej pracy ks. prof. dr. Trzeciaka p. t. „Program światowej polityki", której drugie wydanie ukazało się obecnie, zamieszczamy poniższy, ciekawy wyjątek.

Dwa listy

Arsenius Darmesteter, żyd z Londynu, ogłosił w paryskiej publikacji towarzystwa żydowskiego „Revue des Etudes Juives", list żydów z Arles do żydów w Konstantynopolu i odpowiedź żydów z Konstantynopola z r. 1489, z powodu wypędzenia żydów z Prowancji przez króla Ludwika XI. za ich wyzysk miejscowej ludności i tyranizowanie jej przez lichwę.

Co robić?

Zagrożeni żydzi w Arles piszą w języku prowansalskim do żydów, a raczej do domu patriarchy w Konstantynopolu:

„Czcigodni żydzi pozdrowienie wam i łaska. Powinniście wiedzieć, że król Francji, który nanowo jest panem Prowancji, zmusza nas nakazem publicznym do przyjęcia wiary chrześcijańskiej, albo opuszczenia jego kraju. Mieszkańcy Arles, Aix i Marsylii chcą zabrać nasze majętności, grożą naszemu życiu, burzą nasze synagogi i gnębią nas w najrozmaitszy sposób; nie wiemy, jak mamy sobie postąpić według praw Mojżesza. Oto dlaczego was prosimy zatem, abyście nam mądrze wskazali, co mamy robić. Chamorre, rabin żydów w Arles 13 dnia sabatu 1849 r.

Na list odpowiedział książę żydów w Konstantynopolu w języku hiszpańskim, bo język ten był wówczas rozpowszechniony i w sąsiedniej z Hiszpanią Prowancji, łatwo zrozumiany.

Odpowiedź żydów z Konstantynopola do żydów w Arles w Prowancji:

„Kochani bracia w Mojżeszu! Myśmy otrzymali wasz list, w którym dajecie nam poznać przeciwności i nieszczęścia, które znosicie. Uczucie, które nas tak samo dotyka jak i was, lecz najwięksi rabini i satrapi naszego prawa wyrzekli następujące zdanie:

Zostańcie chrześcijanami ale...

Mówicie, że król Francji chce, abyście zostali chrześcijanami, zróbcie to, jeśli inaczej zrobić nie możecie, lecz zachowajcie zawsze pamięć o Mojżeszu w sercu.

Mówicie, że chcą zabrać wasze mienie: uczyńcie wasze dzieci kupcami, a przy pomocy handlu wy nieznacznie wszystko ich mieć będziecie.

Wy się skarżycie, że oni godzą na wasze życie, uczyńcie dzieci wasze lekarzami i aptekarzami, którzy sprawią, że oni swoje utracą, bez obawy kary.

Do tego, co mówicie, że niszczą wasze synagogi, starajcie się aby wasze dzieci były kanonikami i duchownymi, aby one rujnowały ich Kościół.

A co do tego, co mówicie, że was bardzo gnębią, uczyńcie dzieci wasze adwokatami, notarjuszami i ludźmi, którzy mają się zajmować zwyczajnie sprawami publicznymi, a w ten sposób wy zapanujecie nad chrześcijanami, zajmiecie ich ziemie i pomścicie się nad nimi.

Nie zarzucajcie rozkazu, jaki my wam dajemy, a zobaczycie przez doświadczenie, że z pognębionych staniecie się wysoko wyniesionymi.

V. S. S. V. F. F. Książę żydów w Konstantynopolu 21 kasleu 1489 r."

Echo w Hiszpanii

List ten wprawdzie przesłany był do żydów w południowej Francji, ale rozpowszechniony był i w sąsiedniej Hiszpanii i tu wydał nadzwyczajne skutki. Tuż po wybuchu ostatniej rewolucji hiszpańskiej podaje Ezrjel Karlebach korespondencję z Madrytu z dnia 5 maja 1931 r. do żargonowego Hajnta, którą możemy uważać jako zrealizowanie tego, o czym mędrcy z Konstantynopola w r. 1489 zapewniali, jeśli się ich polecenie wypełni:

Realizacja wskazań

„Dzisiaj stoją tam, na „takadawer" w Toledo, na tym samym miejscu, gdzie setki tysięcy żydów było spalonych dla uświęcenia imienia Boga, gdzie w ciągu pokoleń całych odbywały się najokropniejsze palenia na stosie („auto-da-fe") — na tym samym miejscu stoją teraz mieszkańcy Toledo i przysłuchują się, jak żyd proklamuje wolność i koniec panowania Kościoła w Hiszpanii.

Przypominam sobie ostatnie święto „Jom-kipur", kiedy odwiedziłem maranów, mieszkających na wyspie Majorka i widziałem, jak oni z początku idą do Kościoła przeżegnać się tam, a następnie zabierają się niezwłocznie... wypowiedzieć „Kol-nidre". Widzę ich jeszcze, jak oni wychodzą, jeden za drugim w środku modlitwy, wystawiają gotujące się garnki z mięsem świńskim we drzwiach swoich mieszkań, aby ich nie podejrzewano, że oni są żydami... Aż tu słyszę, że dziecko tej ulicy, Miguel Maura, nowy republikański minister spraw wewnętrznych, przyobiecuje znieść stare, inkwizytorskie zarządzenia przeciw żydom, które według ścisłego prawa są ważne do dziś... Maran, Fernando de Los-Rios który pyszni się swoim pochodzeniem żydowskim, jest ministrem sprawiedliwości w Hiszpanii... Prawie nie chcę się wierzyć... A jednak jest to prawda. Dla tego, kto jest obeznany bliżej z położeniem maranów i żydów w Hiszpanii, nie ma w tym nic dziwnego. Większość bowiem przywódców nie tylko partii rewolucyjnych, ale nawet kościelnych i monarchistycznych — pochodzi od żydów.

Psychologia marranów

Prawdę powiedziawszy, wśród przywódców księży jest znacznie więcej maranów, jak wśród bohaterów rewolucji. To jest również „rozum". Psychologia marańska jest taka, że im więcej ich dzieci zajmuje wysokie stanowiska w Kościele, tem pewniejsi są ich ojcowie ze swoimi szkołami talmudycznymi... Stało się już prawie tradycją u maranów, że przynajmniej jeden syn w każdej rodzinie winien zostać księdzem. A ponieważ rozumu żydowskiego nie brakuje — dochodzą oni w karjerze księżowskiej do bardzo wysokich stanowisk."

Tajna walka

Hans Kohn w swej pracy: „Die polnische Idee des Judentums" pisze:

„Po niewielu dziesiątkach lat pozornego zaspania i rozkładu stoimy dzisiaj w dobie podnoszenia się ducha żydowskiego". To też „zdaje się, że znów się zbliża walka, jaka rozegrała się prawie przed 19 wiekami między żydowskim duchem i nieżydowskim i nie została rozstrzygnięta, ponieważ ona nigdy inaczej nie może być zakończona, jak tylko w mesjańskim państwie. Ta walka nie ma nic wspólnego z wojnami, które rozrywają ludzkość tej ziemi, czyli walka, która się zbliża między duchem żydowskim i według żydów musi być zakończona ich zwycięstwem po założeniu królestwa mesjańskiego, obejmującego świat cały, nie ma nic wspólnego z otwartą i jawną walką na polu bitwy.

Jest to zatem przyznanie się do tajnej walki i tajnego podboju przy pomocy podstępu, oszustwa, wyzysku, a przedewszystkiem rozkładu wewnętrznego rdzennych narodów.

Na co patrzymy i co polecają tak „Protokóły mędrców Syjonu", jak i rozkaz księcia żydowskiego z Konstantynopola, przesłany żydom w Arles.

Pisma te, mimo różnicy co do czasu, nie różnią się niczym od siebie, pochodzą z jednego środowiska, jeden mają cel: panowanie żydów nad światem i jedną nieograniczoną chęć zemsty nad narodami.

Zemsta żydowska

Tę zemstę w najokrutniejszy sposób wywarli żydzi na Rosji i wywierają obecnie w Hiszpanii, gdzie żydo-komuniści palą kościoły masowo, mordują księży, palą zamknięte w kościołach zakonnice, przybijają masowo do krzyża wiernych, następnie oblewają benzyną i żywcem palą. Tak spalili przybitego do krzyża ojca z dwojgiem dzieci, paląc najpierw dzieci, by ojcu tym większe sprawić męki.

Na tle „Listu księdza żydowskiego z Konstantynopola" zrozumie się dywersję maranów, ukrytych żydów w Kościele Katolickim i w narodzie hiszpańskim, którzy zatruwając powoli dusze narodu, osłabili go, doprowadzili do rewolucji, podzielili na dwa wrogie obozy i chcą nim zawładnąć, okrutną zaś zemstę już teraz na nim wykonują. Za palenie synagog w wiekach średnich, palą dziś po setkach lat kościoły, a za palenie żydów na stosie, palą katolików. Wykonują to nie tylko z powodu mściwego charakteru żydowskiego, ale głównie na podstawie rozkazu księcia żydów z Konstantynopola, po wypełnieniu którego zapewniono ich, że „zapanują nad chrześcijanami, zajmą ich ziemię i pomszczą się nad nimi". Okrutnej tej wiekowej zemsty jesteśmy dziś świadkami.

Nowy proces trockistów
przy drzwiach zamkniętych

MOSKWA, 29. 10. (tel. wł.). — Nowy proces trockistów będzie odbywał się przy drzwiach zamkniętych i tylko wyrok będzie ogłoszony publicznie. Kreml uświadomił sobie, że sierpniowy proces wywołał za granicą bardzo złe wrażenie, co tym razem skłoniło władzę sowiecką do nierozdmuchiwania nowego procesu. Nie wszystkie nazwiska oskarżonych są dotychczas znane.

Angielscy marynarze aresztowani
pod zarzutem szpiegostwa w Japonji

LONDYN, 29. 10. (tel. wł.). — Władze japońskie na Formozie dokonały aresztowania kilku angielskich marynarzy. Podobno aresztowani byli pod zarzutem fotografowania japońskich fortyfikacyj nadbrzeżnych. Według innych wersyj, marynarzy aresztowano za awantrurę z szoferem, Japończykiem.

Rząd angielski nakazał swemu ambasadorowi w Tokio, aby złożył w tamtejszym ministerstwie spraw zagranicznych ostry protest. Odpowiedź japońska jeszcze nie nadeszła.

Tak będzie niedługo i u nas
Palenie komunistycznych książek

WIEDEŃ, 29.10. Rząd grecki w walce z komunizmem wydał między innymi zarządzenie palenia publicznie odezw, broszur i książek o tendencji komunistycznej skonfiskowanych przez władze. Palenie to odbywać się będzie na dziedzińcach szkolnych w obecności młodzieży. W czasie tych „auto da fe" wychowawcy odbędą pogadanki z młodzieżą na temat zagadnień kultury narodowej i reform socjalnych przeprowadzonych lub projektowanych przez rząd grecki.

Koleje, kanały i elektrownie
Inwestycje w roku 1937

W projekcie robót inwestycyjnych na rok przyszły, który przedłożony będzie do zatwierdzenia Komitetowi Ekonomicznemu Ministrów, przewidziano m. in. wykończenie gmachu Dyrekcji Kolejowej w Chełmie, dalsze prowadzenie robót nad przebudową węzła warszawskiego wraz z przebudową kanału kamiennego, umożliwiającą spław kamieni z kamieniołomów w Klesowie i Janowej Dolinie, naprawę kanału Ogińskiego i kanału Królewskiego, oraz budowę linii kolejowej Mława — Ostrołęka, która skróci drogę z Wileńszczyzny do Gdyni o około 90 km.

Poza tym plan robót inwestycyjnych przewiduje budowę elewatora zbożowego w Warszawie. Takie same elewatory mają powstać w kilku innych miejscowościach. W Warszawie, Poznaniu, Łodzi i Katowicach mają być wybudowane nowe hale targowe. Poza tym w r. 1937 przewidziano budowę około 300 przechowalni owoców i warzyw.

Wreszcie zaznaczyć należy, że poza tym prowadzone będą prace drogowe, elektryfikacyjne i pocztowo - telegraficzne. Już w zimie rozpoczęte będą niektóre roboty i zamówione będą materiały. Ogółem plany inwestycyjne na rok przyszły przewidują wydanie około 350 milionów złotych na państwowe roboty inwestycyjne.

Pokłady węgla brunatnego
wykryto w Kowlu

KOWEL, 29. 10. W czasie robót wodociągowych prowadzonych na terenie Kowla, natrafiono w głębokości 10 m. na pokłady węgla brunatnego. Warstwa węgla wynosi 1 m. 50 cm. Zarząd miasta prowadzi głębokie wiercenia celem ustalenia możliwości eksploatacyjnej tych pokładów. Przeprowadzone próby co do jakości wydobytego węgla dały wynik dodatni, gdyż węgiel ten nadaje się do celów opałowych.

Dwufazowe regulowanie cen
administracyjne i gospodarcze

Według wyjaśnienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, obowiązek ujawniania cen dotyczy także handlu hurtowego. Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił powołać do życia specjalną komisję polityki cen przy ministrze i handlu.

Komisja ta stawiać będzie wnioski w sprawie oddziaływania na ruch cen przemysłowych.

Akcja regulowania cen będzie szła teraz dwutorowo: minister spraw wewnętrznych będzie prowadził nadzór nad cenami artykułów pierwszej potrzeby, zaś komisja specjalna zajmie się ogólnym poziomem cen oraz takimi zarządzeniami, które na ten poziom cen wpływają, jak: polityka kartelowa, kontyngentowa, celna, premiowania wywozu itd. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i podległe mu urzędy, a więc: województwa, starosta i policja będą wydawać zarządzenia administracyjne, zaś komisja cen będzie projektować zarządzenia gospodarcze.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Berlin 212.78,, Bruksela 89.50, Gdańsk sprzedaż 100.20, Londyn 25. 98, Nowy Jork 5.32¼, Paryż 24.71, Praga 18.78, Żurych 122.15, Wiedeń 99.20, Mediolan 28.10.

Papiery procentowe: 7% poż. stabilizacyjna 485.0 0(500 dol.) 487.00, kupon bież. od dol. 1.000 19.46, zł. 3% poż. prem. inwest I-ej em. 68.00, II-ej em. 69.00, 3% poż. prem. inwest seriowa II-ej em 88.00, 4% państw. poż. prem. dolar. 46.75, 47.00, 5% poż. konwers. 53.50, 6% poż. dolar. 76.75 (w proc.). 4½% L. Z. ziemskie seria V 49.75 — 49.50— 49.75, 4½% L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria K 45.75 — 46.00, 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria L 44.63 — 44.25, 4% L. Z. Pozn. ziemstwa kred. 41.00, 5% L. Z. m. Warszawy 58.00, 5% L. Z. m. Warszawy (1933 r) 56.00 — 56.50 — 56.25, 5% L. Z. m. Lublina 42.25, 5% L. Z. m. Piotrkowa (1933 r) 46.00 — 46.25, 5% L. Z. m. Częstochowy (1933 r). 47.50, 6% oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 57.00.

Akcje: B. Polski 111.50, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 32.00, Lilpop 15.30, Ostrowiec 31.50, Starachowice 37.00 — 36.75.

Tendencja dla dewiz i pożyczek państwowych niejednolita, dla listów zastawnych mocniejsza, dla akcji nieco słabsza. W obrotach prywatnych 4 proc. poż. konsolidacyjna (grubsze) 51.75, (drobne) 50.63 — 50.75, 3 proc. renta ziemska (500 zł.) 59.00. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 78.50 — 79.25 — 78.50, 7 proc. poż. śląska 67.25, 67.50 — 67.38, 7 proc. poż. m. Warsz (Magistrat) 67.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 26.00 — 27.50 zbierana 26.75 — 25.25, żyto eksportowe bez obrotów żyto I st. 17.25 — 19.00, II st. 17.75 — 18,25, owies eksportowy 16.40 — 17.25, owies I st. 16.75 — 17.25, II st. 16.25 — 16.75, jęczmień browarny 26.00 — 27.00, I st. 22.00 — 22.50, II st. 21.25 — 21.75, III st. 20.50 — 20.75, groch polny 21.00 — 22.00,, groch Victoria 27.00 — 30.00, wyka 19.50 — 20.50, peluszka 21.00 — 22.00, łubin niebieski 9.65 — 9.25, łubin żółty 13.00 — 13.50, rzepak zimowy i letni 45.50 — 46.50, mąka pszenna I gat. 36.50 — 43.00, II gat. 29.00 — 37.00, mąka żytnia I gat. 26.00 — 28.50, II gat. 29.85 J 31.75, otręby pszenne 12.25 — 13.75, żytnie 12.25 — 12.75, mak niebieski 70.00 — 72.00, siemię lniane 38.00 — 39.00, koniczyna czerw. b. kan. 90.00 — 105.00, koniczyna czerw. b. kan. o czyst. 97 proc. 120.00 — 130.00, kuchy lniane 20.25 — 21.25, ziemniaki jadalne 3.50 — 4.00.

Ogólny obrót 3.382 ton. Żyto 1.020. Usposobienie spokojne.

MICHAŁ WSZERAD 32)

PANI PREZES i S-KA
Powieść obyczajowa

— No to wszystko w porządku. Przyjechałem właśnie ze wsi. Cicho tam. Spokojnie i ładnie, ale brak tempa. Stołecznego tempa. Zawsze z radością tam wyjeżdżam, ale i z radością przyjeżdżam. No więc?

Lola kręci głową.

— Dzisiaj nie.

— Dlaczego? — Turawski ma naprawdę zmartwioną minę. Do Irki: — A pani również odmawia?

W Irce odezwało się nagle to, co określała mianem „podłego uczucia".

— Ja? Nie.

— To świetnie! Kosz od pani dobiłby mnie zupełnie.

Lola jest zła. Bardzo zła. Przez tego! — zacisnęła zęby — przez tego, nie może iść z majorem, mało — Irce ułatwiła sytuację!...

Opanowała się. I już z miną doskonale obojętną:

— No to idź Irko przebrać się. A gdzie to państwo dzisiaj będą się bawić?

Zapisała w pamięci odpowiedź. Spojrzała na zegarek. Szósta i kwadrans! Zaraz ten może przyjść. Nie chce, ażeby się wszyscy spotkali. Więc tonem życzliwej perswazji:

— Naprawdę Irko już czas...

Nareszcie ich niema. Poszli. Irka wyjrzała przez okno. W oczach łzy. Pięknie się wszystko składa! Zapala z irytacją papierosa.

Znowu dzwonek.

— Już idzie. Czuje, że całą złość na nim wywrze. A potem... A potem pojadą tam. gdzie i oni. „Już Ci Irko tak spokoju nie dam, jak sądzisz..." — Uśmiechnęła się złośliwie.

— Dobry wieczór Loleńko!

Tego już za wiele. Kto jak kto, ale Kazik jest dzisiaj chyba najmniej potrzebny.

— Powinszuj mi!

— Czego? — obojętny, prawie że opryskliwy głos

— Jakto? Nie domyślasz się? Przecież dzisiaj...

— Egzaminy zdałeś?!

— Tak.

Spojrzała nań inaczej. Czuła ogromny respekt przed dyplomem. Kazik zabiedzony studencina nikł z każdym dniem w jej oczach. Kazik ukończony prawnik urósł nagle, przeobraził. Niby ta sama głowa z jasnymi włosami i zapadniętymi policzkami. Niby to samo granatowe ubranie i mocno zniszczone obuwie, a jednak... Przebrać go by było, uczesać podrządnie. Pokręciła głową z uznaniem.

— Kazik, no, no...

Nagle z przypływem radości:

— Stoisz tak? Nie pocałujesz mnie?

Była szczęśliwa. Tak dawno oczekiwana wiadomość była dla niej jakby nominacją, awansem życiowym. Myśl o sklepie z kapeluszami na ulicy Kruczej, w którym pracowała, przestała ją dręczyć. Pozbyła się upokarzającego uczucia niższości, które posiadała nawet w stosunku do najlepszej swojej przyjaciółki — Irki. Irka teraz z majorem... — nawet i to już nie tak bolało.

— Kazik, Kazik, jesteś porządny chłopiec!

Wziąćby go teraz tak za rękę i pokazać wszystkim znajomym.

— Siadaj! — rzekła. — Siadaj i opowiadaj jak to tam wszystko się odbyło.

„Siadaj"? — Przecież za chwilę przybędzie ten... Za chwilę! Już powinien być. Lola nie wie co zrobić. „Wiesz" — mówi jaknajbardziej niezręcznie — spędzimy wieczór razem. Jedź zaraz do matki, ja przyjadę za jakiś czas, tylko się przebiorę.

— To zaczekam chwilę. — Oczy Kazika takie wesołe!

— Nie, nie. Napewno nawet jeszcze się z matką nie podzieliłeś nowiną... Nieładnie! — grozi palcem i popycha go ku drzwiom.

— Dobrze. Idę.

— Kazik! Jeszcze raz cię pocałuję... A teraz idź!

Dzwonek.

— Idź!!

Przedpokój. Kazik naciąga płaszcz na ramiona. Służąca otwiera drzwi. Wchodzi Taubman.

— A! — mówi spóźniłem się nieco... — grube mięsiste wargi dotykają ręki Loli — ...przepraszam.

Lola robi z wysiłkiem minę „jak gdyby nigdy nic".

— Dowidzenia Kazik!

Kazik nie wie co to wszystko znaczy. Lola niezupełnie opanowanym głosem:

— Panowie się nie znają. Pan magister Ćwieczek — słowo „magister" wymawia dobitnie — pan redaktor Taubman...

W tej chwili Kazik zatrzaskuje drzwi i zbiega na dół po schodach.

— Co to jest? — Taubman nic nie rozumie. Lola wykorzystuje sytuację. Już z zupełną swobodą:

— To mój znajomy. Taki śmieszny, trochę nieobyty towarzysko...

Czuje, że słowa usprawiedliwiania są w tej chwili epitetami, którymi ciskałaby Kazikowi w twarz, gdyby nie zbiegł jak wariat.

(D. c. n.)

Polemika

Zajścia na wyższych uczelniach w Warszawie zajmują uwagę całej prasy. Nikt nie ma powodu do zadowolenia, gdy akademicy zakłócają spokój w murach, poświęconych nauce. Ale przy osądzeniu takich wydarzeń trzeba pamiętać, że młodzież z natury swej jest elementem zapalczywym i bezpośrednio reagującym. Z tym przede wszystkim winni się liczyć ci, którym ich stanowisko każe roztaczać opiekę nad nauką i nad młodzieżą. Pełne zrozumienie tej odpowiedzialności bije z każdego słowa odezwy rektorów trzech uczelni warszawskich. Nie rozumie tego część prasy.

„Czas" uczy się od p. Czapińskiego

„Czas" nigdy nie był młody i najstarsi w Polsce pamiętają go tylko, jako sędziwego starca. Staruszek pisze:

Co jest najgorsze w tym wszystkim, to fakt że owe niepoczytalne wybryki nie spotkały się z żadną właściwie reakcją ze strony tej — chcemy wierzyć, przeważającej — części młodzieży dla której moralność, etyka, kultura to nic są tylko puste dźwięki, nie pojęcia o głębokiej treści. Sądzimy jednak, że wreszcie obudzi się zdrowy instynkt, że zgodnie z apelem ministra Świętosławskiego psychozie grupy nieobliczalnych jednostek zostanie przeciwstawiony zdrowy instynkt społeczny. — Trzeba sobie bowiem stanowczo powiedzieć, że — jak słusznie stwierdza p. Czapiński na łamach „Robotnika":

Tu następuje dosłowne przytoczenie słów słynnego pogromcy kościoła. W zakresie nauki p. Czapiński stał się tym razem dla „Czasu" autorytetem. Nic dziwnego. Zna go przecież Polska, jako najwybitniejszego znawcę prawa kanonicznego.

Zapomniał wół

Zdecydowany zwolennik legalizmu i nauczyciel „Czasu", p. Kazimierz Czapiński poucza ministra Świętosławskiego o jego obowiązkach na łamach „Robotnika" w te słowa:

„Ale słowa, p. ministra, to jeszcze mało! Trzeba zdecydować się na taką politykę oświatową na wyższych uczelniach, która skutecznie położy kres ekscesom. Obecny stan rzeczy jest niemożliwy. Wyższe uczelnie stają się poprostu karykaturą nauki. No żę i kastety, puszczane w ruch pod osłoną ciemności, dymnych świec? To „nauka", to „studia"?

Ten stan rzeczy przenosi się na życie społeczne, zniekształca wolę, znieprawia umysły, nie pozwala wielu, zwłaszcza części młodzieży, widzieć rzeczywistych groźnych problemów, stojących przed Polską: międzynarodowych, gospodarczych, socjalnych, oświatowych i innych. Uderza to w interes Polski, zatruwa jej życie i osłabia ją.

Po roztropnych słowach powinny nastąpić roztropne czyny."

To wszystko jest niewątpliwie mądre i stateczne na miarę „Czasu". Tylko p. Czapiński zapomniał, jak to jego ścisli towarzysze partyjni przed laty dwudziestu pięciu w r. 1911 pod wodzą p. Jędrzejewicza, późniejszego ministra oświaty, na czele młodzieży „postępowo - socjalistycznej" usunęli siłą z gmachu Uniwersytetu Jagiellońskiego ks. prof. Zimmermana i wprowadziła triumfalnie obecnego jubilata P. P. S. Ignacego Daszyńskiego. Trudno. Zapomniał wół, jak cielęciem był.

Modne hasło

„Rozindyczenie P. P. S. jest całkiem zrozumiałę. Kropkę nad „i" postawił socjalistyczny „Dziennik Popularny" p. Barlickiego:

Wyrzebienie ducha rasizmu na uniwersytetach nie da się oddzielić od walki z nienawiścią rasową, narodową i religijną w całym życiu społecznym naszego kraju. Nie da się oddzielić od całokształtu postulatów obozu demokracji. Wolność, prawdziwa wolność nauki, zapanuje w demokratycznej Polsce.

Wolność nauki dla wszystkich zaś kosztem Polaków i za polskie pieniądze. Oto hasło dnia.

Możemy wydrukować

Ale i „Gazeta Polska" zabiera głos i gniewa się na Rektorów za ich przychylny stosunek do młodzieży.

Pozwolimy sobie teraz poświęcić parę słów oświadczeniu czcigodnych p.p. Rektorów. Dalecy jesteśmy od polemicznych intencji — rozumiemy bowiem, jak ciężka jest ich sytuacja. Wolelibyśmy jednak, aby głos najwyższych władz akademickich w takiej chwili nie przypominał tak bardzo znakomitych opracowań sekretariatu generalnego Ligi Narodów; aby nieco wyraźniej można było wywnioskować z ich enuncjacji, co jest czarne a co białe. Aby nieco mniej w tym było względności i warunkowości każdego twierdzenia.

Gdy minister oświaty wzywa całe społeczeństwo do udzielenia władzom pomocy moralnej przez niedwuznaczne potępienie brutalnych i nieetycznych ekscesów — uderza nas brak tego właśnie momentu w pierwszej enuncjacji p. p. Rektorów, jaka po wezwaniu ministra nastąpiła.

„Gazecie Polskiej" przypominamy fakt, że odezwa pp. Rektorów została wydana bezpośrednio po ich konferencji z p. Ministrem Oświecenia, a więc — zapewne — za jego przyzwoleniem. Pozatem odsyła się „Gazetę Polską" do uwag historycznych, uczynionych powyżej p. Czapińskiemu z tym uzupełnieniem, że zaraz po owych zajściach w Krakowie pojawiła się we Lwowie odezwa przywódców młodzieży „postępowej" oraz wywiad w lwowskiej „Gazecie Wieczornej", solidaryzującej się z gwałtami młodzieży przeciw Uniwersytetowi Jagiellońskiemu, Udzielającym wywiadu był naówczas student filozofii a później minister oświecenia, p. Kazimierz Świtalski.

Tekst odezwy i wywiadu jest dostępny zarówno dla „Gazety Polskiej", jak i dla redakcji „A. B. C.".

Ankieta ABC

O potrzebach kupiectwa polskiego I o „kawałach" żydowskich

mówi prezes Glinicki

P. Saturnin Glinicki, prezes branży bieliźniano - konfekcyjnej przy Centr. Związku Det. Kup. Chrześcijańskiego udzielił nam następujących wyjaśnień:

Społeczeństwo polskie nie docenia należycie zawodu kupca, uważając zawód ten za gorszy od innych zawodów, a przecież kupiec„ podobnie jak adwokat lub lekarz, również musi znać dokładnie swój fach! Każdy kupiec polski powinien być dumny ze swego zawodu, gdyż kupiectwo polskie w pierwszym rzędzie jest powołane do zaszczytnej walki o Polskę prawdziwie narodową, w której Polacy, jako jedyni gospodarze kraju, będą mieli zdecydowaną przewagę nie tylko polityczną, ale i gospodarczą.

Żydzi geszefciarzami, a nie kupcami

Kupiectwo polskie, walcząc ze złymi tradycjami, wysuwa postulat wprowadzenia cenzusu kupieckiego w handlu, celem wyeliminowania z niego elementów szkodliwych (t. zw. spryt kupiecki — to nie wszystko!). Przeciwko temu protestują gorąco żydzi, uważając, że oni już „rodzą" się kupcami. My kupcy jednak uważamy, że rodzą się „geszefciarzami", lecz nie kupcami!

Handel w Polsce nie cieszy się tym szacunkiem, co na zachodzie Europy, jednak sytuacja ulega stopniowej poprawie. Polacy zaczynają rozumieć, że handel musi być w polskich rękach, szkoły handlowe zapełniają się uczniami, chodzi tylko o to, ażeby młodym po wyjściu ze szkoły dać należyte zatrudnienie, dać możność zakładania nowych placówek polskich! Winno w tym pomóc całe społeczeństwo, przez popieranie wyłącznie polskiego handlu, przez zakładanie polskich hurtowni i kas bezprocentowych.

Nieuczciwa konkurencja przeszkodą

Rozwój handlu polskiego opóźnia przedewszystkiem wadliwa ustawa o nieuczciwej konkurencji. Solidne przedsiębiorstwa polskie nie znalazły w niej należytej ochrony, to też wprost palącą koniecznością jest nowelizacja tej ustawy. Znanym „kawałem" żydowskim, bardzo dziś modnym, są fikcyjne bankructwa. Po takim bankructwie „firma" reguluje dostawcom na 20 proc., by potem pod inną firmą prowadzić dalej handel! Otrzymując w ten sposób towar prawie darmo, może skutecznie zwalczać handel polski! Nowelizacja tej ustawy winna pójść w kierunku ułatwienia dochodzeń sądowych i prokuratorskich i przez wprowadzenie surowych represyj przyczynić się do oczyszczenia zatrutej atmosfery. Szkodliwe zaś typy winny być pozbawione raz na zawsze prawa zajmowania się handlem.

Umieszczać nazwisko kupca na szyldzie

Winien być również wprowadzony w życie art. 34 ustawy przemysłowej, który nakłada obowiązek bezwzględnego umieszczania na szyldach nazwiska faktycznego właściciela, uniemożliwiając w ten sposób wprowadzenie w błąd klienteli.

Należałoby poza tym wprowadzić przymus należenia do organizacyj kupieckich, gdyż organizacje, dbające o odpowiedni poziom swych członków, broniąc ich słusznych interesów — mogą się skutecznie przyczynić do rozwoju kupiectwa polskiego. Na czele zaś tych organizacyj powinni stać ludzie, którym jedynie dobro ogółu kupiectwa leży na sercu, nie zaś ambicje i interesy osobiste.

Dotychczasowa obojętność stolicy

Stolica, niestety, dotychczas w akcji unarodowienia handlu polskiego nie wykazała tej energii i inicjatywy co prowincja. Poza znaną obojętnością i dziwnym niezrozumieniem tej tak ważnej sprawy u wielu ludzi, stojących dziś na czele licznych organizacji kupieckich — rzuca się w oczy lekkomyślność i brak krytycyzmu u licznych kupujących. Opinja publiczna winna tu piętnować każdy objaw braku zrozumienia, a powstały przed niedawnym czasem Związek Polski, który tak pożyteczną działalność rozpoczął — ma przed sobą zadanie przekonania obecnej apatii i bierności społeczeństwa!

Wzywamy jeszcze raz

Umieszczamy raz jeszcze pytanie naszej ankiety:

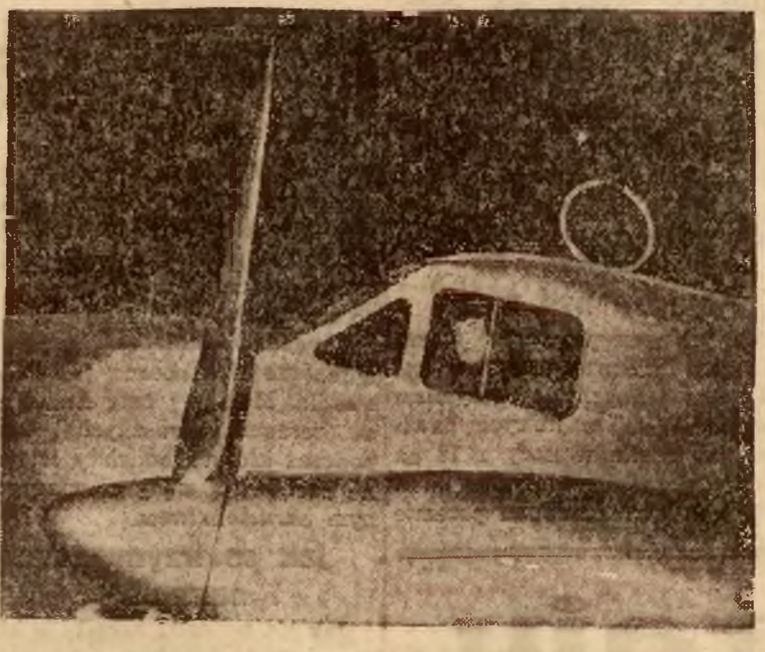
1) Dlaczego zawód kupca w Polsce jest niedoceniany?

2) Dlaczego młodzież polska niechętnie garnie się do handlu?

3) Co hamuje rozwój kupiectwa polskiego?

4) Dlaczego akcja popierania handlu polskiego stoi w stolicy na szarym końcu?

Odpowiedzi prosimy nadsyłać do redakcji ABC, Warszawa, Al. Jerozolimska 121 zaznaczając na kopercie: „ANKIETA KUPIECKA".



Lot na gigantycznej trasie Paryż— Saigon (23.000 klm.). Na zdjęciu chwila startu.

Kolce bez róż

Kogo się bać?

Pewien znany w kołach gospodarczych działacz, który czasem zdobywa się na dużą szczerość, wygłosił raz w gronie towarzyszy „pracy" taką maksymę:

— Dobrze jest bać się. Zbyt wielka odwaga przeszkadza w interesach. Tylko nie można się ciągle bać tych samych. Trzeba bać się raz jednych raz drugich.

Idylla hiszpańska

Poselstwo hiszpańskie w Warszawie uważa się za reprezentację rządu narodowego. Nowy poseł, będący synem dawnego posła, a obecnego ministra spraw zagranicznych narodowego rządu Hiszpanii, jeszcze do stolicy nie przybył. Tymczasem ostatnio, jak donosi „Wieczór Warszawski" — zgłosił się do poselstwa wytwornie ubrany Hiszpan, który oświadczył sekretarce:

— Przybyłem z polecenia rządu madryckiego.

Obecny przy tej rozmowie personel poselstwa nie wiedział, jak zareagować na to oświadczenie, gdy w pewnej chwili przybyły uzupełnił informację, dodając:

— Przybyłem na zjazd telekomunikacyjny. Proszę przedłużyć mi paszport zagraniczny.

Swoją drogą kongres telekomunikacyjny już się skończył. Widocznie delegat hiszpański próbuje które audycje lepiej się słyszy w Warszawie: z Madrytu czy z Barcelony.

Ideał

Na łamach „Polski Zbrojnej" ukazał się bardzo ostry artykuł przeciwko organowi p. Rzymowskiego „Kurierowi Porannemu". Powodem ataku był artykuł W. Skuzy p. t. „Rodowód Drzazgi", który miał być „obrazem z życia wsi współczesnej". Według wojskowego organu jest to

„próba rozszczepienia spójni obywatelskiej na klasy, jest programowe podjudzanie chłopa, jest historyczna iłłowajszczyzna i szereg w ogóle non sensów".

„Na scenie (w opowiadaniu p. Skuzy) ukazać się musi „pomieszczyk-generał", by w sławie i luksusie zatańczył z księdzem i komisarzem policji na przekór chłopskiej krzywdzie, którą się tuczy".

Nie wiemy, czy członkowie redakcji „Kuriera Porannego" są sympatykami komunizmu, czy nie. Napewno jednak dziennik ten idealnie spełnia rolę przyzwyczajania ludzi do ideologii ludofrontowej i przesączania jej w małych dawkach, między pochwałami dla każdorazowych ministrów i ogłoszeniami ciężkiego przemysłu.



Niemiecki statek - latarnia Elba 1, który zatonął, wraz z załogą, złożoną z 15 osób podczas ostatnich gwałtownych burz na morzu północnym.



Efektowne zdjęcie z manewrów floty amerykańskiej u brzegów Kalifornii. Zmiana kursu maskowana ścianą dymów bojowych.

To jest tak -

Praska wizyta

Od środy bieżącego tygodnia bawi w Pradze król rumuński Karol II — wprawdzie ta wizyta nie jest żadną sensacją polityczną i nie zapowiada żadnej zmiany, ale mimo to zasługuje na naszą uwagę.

Rumunia stanowi bowiem to z państw małej Ententy do którego najżyczliwiej się odnosimy i do sojuszu z którym największą przywiązujemy wagę. — Jest to równocześnie najbardziej nam oddane z państw małego porozumienia i najbardziej naturalnymi węzłami z nami złączone.

Wskazać na to trzeba z całym naciskiem, bo dość rozpowszechnione jest mniemanie u nas, jakoby najcenniejszym dla nas z państw sukcesyjnych byłej monarchii była Czechosłowacja. Pogląd to mylny, bo nietylko, że brak nam z Czechami wielu podstawowych warunków wspólnoty, ale i same ich państwo bez uporządkowania sprawy słowackiej i bez wynalezienia jakiegoś takiego modus vivendi z Węgrami nie przedstawia dla nas dostatecznej wartości. Wartość taką tymczasem przedstawia Rumunia, większa, nieobarczona żadnym takim jak słowacki problemem i nie pokłócona tak bezapelacyjnie ze swoim węgierskim sąsiadem.

Przywykliśmy się trochę z Rumunii wyśmiewać i trochę lekceważyć. Nie wydaje mi się to właściwe. Każdy naród ma wady i każdy się może z nich poprawić. W Rumunii działa odrodzeńczy ruch „Żelaznej gwardii" i ta nowa Rumunią z którą on walczy jest dla nas niezbędnie potrzebna. Trzeba starać się poznać naprawdę ten kraj i związać go z bogactwami naszej kultury. Polska powinna Rumunii jak dawniej nieść światło zachodu i pomagać jej w tych ewolucjach jakie uważą za wskazane. Niech przyjaźń naszych rządów uzupełni szczera przyjaźń narodów. Zapowiadana wizyta ministra Antonescu w Warszawie da okazję do urzeczywistnienia tych uczuć i nastrojów.

Radykalizacja żydostwa poleskiego

O nastawieniu politycznym żydostwa na Kresach świadczą namacalnie wyniki wyborów do tamtejszych kahałów ogłoszone w N-rze 318 „Naje Folkscajtung" w Prużanach. Bund otrzymał 42 proc. głosów i 2 mandaty na 5; z pozostałych 3-ch 1 przypadł socjalistycznej partii Poalej - Sjon; w Domarzewie głosy Bundu wyniosły 40 proc., w Wysokiem Litewskiem 42 proc., w Berezie 40 proc.

Trocki skarży dzienniki norweskie

OSLO, 29. 10. (tel. wł.). — Norweska agencja telegraficzna podaje, że Trocki występuje na drogę sądową przeciwko dwu dziennikom norweskim. Jeden z tych dzienników jest komunistyczny, drugi faszystowski.

Oba zgodnie twierdzą, że Trocki brał czynny udział w zamachu na Kirowa i organizował szereg zamachów na innych dygnitarzy sowieckich.

Korzystny dla emerytów

niekorzystny dla obecnych pracowników projekt ustawy emerytalnej

Jak słychać, projekt nowej ustawy emerytalnej, jest już opracowany. Będzie on przewidywał przyznanie praw emerytalnych wszystkim funkcjonariuszom państwowym już po 10, względnie 15 latach pracy w wysokości 30 proc. podstawowego uposażenia. W miarę dalszego pełnienia służby, wysokość emerytury do 90 proc. uposażenia po 30 latach pracy. W żadnym wypadku jednak emerytura nie może być wyższa niż 1.000 zł. miesięcznie.

Dla dotychczasowych emerytów projekt ustawy będzie korzystny, gdyż przywróci im prawa, jakie posiadali przed dekretem z listopada 1935 r., z tym jedynie, że emerytury z okresu przed wydaniem wspomnianego dekretu, wynoszące ponad 100 zł. miesięcznie, będą obniżone o około 10 proc. Natomiast lata służby zaborczej zaliczane będą emerytom polskim w całości.

Za to jednak obecnie pracownicy państwowi płacić będą składki emerytalne, których wysokość ustalać będzie rada ministrów.

Nora z gliny

Zarobki sowieckiego robotnika

Prasa przytacza bardzo ciekawe zestawienie zarobków robotników amerykańskich, polskich i sowieckich.

Robotnik amerykański może nabyć:

za 2 dni zarobku: koszulę, parę butów, czapkę i kapelusz;

za 50 dni zarobku: samochód;

za 500 dni zarobku: dom mieszkalny jednopiętrowy z ogrodem.

Robotnik polski:

za dwa dni zarobku: jeden bucik;

za 50 dni zarobku: rower;

za 500 dni zarobku: drewnianą chałupę krytą papą.

Robotnik sowiecki:

za dwa dni zarobku: parę łapci z łyka;

za 50 dni zarobku: dwa koła do wozu;

za 500 dni zarobku: norę ulepioną z gliny".

„Żeby lucyper potopił ich w parowach"

Co mówi chłop o cenach zboża?

Z życia polskiej wsi

Po ładnym, niemal stale pogodnym lecie, jesień tegoroczna przyniosła rolnikowi polskiemu niespodzianki o różnorodnym charakterze. Ustawiczne pluchy jesienne należą oczywiście do zjawisk przykrych. Rozmokłe błotniste drogi, kałuże cuchnącej deszczowej wody wokół domostw i na wszystkich przejściach, częsta chlapanina jesienna, to wszystko nie może wpłynąć dodatnio na wewnętrzne nastawienie chłopa, przywykłego nawet do tego rodzaju otoczenia naturalnego. Praca około obrządku gospodarskiego, wymagająca ustawicznego krzątania się, a polegająca na porządkowaniu letnich i jesiennych zbiorów i planowaniu należytego ich zużytkowania, pozostawia, w takich warunkach, wiele do życzenia.

Zboże idzie w górę

Ale, w chwili, gdy rolnicy z dużą dozą rezygnacji myśleli o możliwościach należytego zużytkowania plonów swojej ciężkiej pracy, doszła ich niezwykła wieść: „Zboże idzie w górę!" Na kilku z kolei targach w pobliskich miastach ceny zboża zaczęły zwyżkować. To była niezwykle miła niespodzianka. Była to wieść, która zdolna była niewątpliwie rozjaśnić tę codzienną, przykrą szarzyznę chłopską. Ten i ów pomedytował chwileczkę, splunął w ręce, chwycił krzepko za cepy i dalejże do młocki. „Ino hyżo, bo cholera wi, co będzie za tydzień."

Handlarze żydowscy się zwąchają

„Podrożało, ale nie na długo, ino chłopu się lepi zrobi, to zaraz się zwąchają różne żydowskie handlarze i wszystko diabli wezmą. Boć to im nie lepi, jak mogą chłopom za darmo wydzierać jego pracę?"

„Żeby tak" — powiada mi jeden z rozmówców — „lucyper potopił w parowach tych drańskich handlarzy, to by może lepi na świecie było" Tak to dostało się przy okazji i pośrednikom, do których nienawiść na wsiach rośnie. Im to przypisuje się teraz wiele ze swojej biedy. Nawet w chwilach powodzeń i dobrych wieści, pośrednicy stają się przyczyną przeżywania przez chłopów pierwszych wątpliwości. „Czy aby będzie tak długo? Lepi przecie handlarzowi chłopu za darmo zabrać jego pracę". To też dziś chłopi bardzo poważnie myślą o usunięciu pośrednictwa żydowskiego z terenu swego życia gospodarczego i nie upaja ich nawet pomyślna koniunktura, bo nie wierzą w jej trwałość. Wieś tęskni do ustabilizowania życia na wyższym poziomie.

Wizja lepszej Polski

Czynnie zaczyna zabierać się do dzieła zwłaszcza młodzież chłopska, którą w coraz szerszych rozmiarach zaczynają pochłaniać zagadnienia gospodarcze. Wizja nowej, lepszej Polski, którą ta młodzież kreśli sobie w swych społecznych dyskusjach, nie tylko nie oddala jej od realnych warunków życiowych, ale przeciwnie, staje się podnietą do pracy twórczej. Znajdzie się może okazja do szerszego potraktowania tego zagadnienia.

Ostatnia zwyżka cen zbożowych nie dla wszystkich chłopów stała się promieniem nadziei. Wielu zaczęło przed rokiem produkcję innych płodów, aniżeli te, które zostały objęte zwyżką. Tu dał się odczuć głęboki zawód. Straty tych producentów w stosunku do innych sąsiadów wydają się być olbrzymie.

Huragan nad wsią

Ale już następny dzień wykazał, jak nieuzasadnionym był pesymizm jednych, i optymizm drugich. Wsie, w których bawiłem, nawiedziła w nocy z 18 na 19 października niebywale silna wichura, która chwilami przemieniała się niemal w cyklon. Bardzo wiele stert i dachów nie zdołało się oprzeć wichurze. Rankiem oczom gospodarza ukazał się niezwykły widok. Pole miejscami przybrało wygląd pożniwny. Rozwichrzone snopki zaściełały je na szerokich przestrzeniach. I Salomon nie odgadł by, który snopek z czyjej sterty pochodzi. Włościanie bezradnie załamywali ręce.

„Człek pracuje, a diabeł worek szyje" — wyrzuca z żałością jedna z kobiet.

Róże bez kolców

Kicia

Korzystając ze swoich imienin Kicia przewróciła do góry nogami cały dom, wdziewając coraz to nowe szaty z własnego repertuaru i całego zespołu kobiecego.

Prezentowała się już w sukni ślubnej babci i w czepku pokojówki Rózi i we własnym kostiumie krakowianki.

Przymierzyła wszystkie toczki, parasolki, nawet z firanki zrobiła sobie zawój wschodni.

— Powiedz mi Kiciu, w jakim kostiumie gustowałabyś najlepiej? — pyta mamusia.

— A w jakim się mamusi najwięcej podobam?

— Ależ dziecko tak nie można, wszakże należy mieć własne zdanie a nie polegać tylko na cudzym guście.

Szanowna pani niepotrzebnie żąda od córki własnego zdania, to dzisiaj nie w modzie. Jako dziennikarz obserwuję, jak od roku „najpoważniejsi" mężowie stanu przymierzają coraz to inne garnitury poczynając od najwięcej archaicznych, aż po ostatnie kreacje paryskich magazynów Bluma, pokazują się w nich na sekundę i znikają w garderobie, oczekując na zdanie.

I bynajmniej nikt z tego powodu się nie gorszy, a my dziennikarze jesteśmy nawet wdzięczni... za temat.

KNOT

Wieści z kraju

Nożami zakłuto wieśniaka

Pod Ostrowem, w wiosce Gorzyce Wielkie, dokonano morderstwa na 21-letnim Ludwiku Stefaniaku, mieszkańcu wsi Zalesie. Stefaniak powracał wieczorem z nabożeństwa różańcowego do domu i został nagle napadnięty przez grupę wyrostków, którzy go dosłownie zakłuli nożami.

W oczach ojca uprowadzili córkę

Niezwykły wypadek zdarzył się w Wielkich Hajdukach. Z mieszkania osiadłego tam cygana Mariana Maderskiego została uprowadzona przez dwóch 20-letnich młodzieńców 17-letnia córka Maderskiego, Janina głuchoniema. Świadkiem tej sceny był sam Maderski, jednak znajdował się zbyt daleko, by móc temu przeszkodzić, przyczym w pierwszej chwili nie miał żadnych podejrzeń i sądził, że córka w towarzystwie jakichś znajomych chce się przejść. Tymczasem do dziś dnia dziewczyna nie powróciła. W niezwykłej tej sprawie policja wdrożyła energiczne dochodzenia. (AJS)

B. starosta działdowski przed sądem

Przed sądem apelacyjnym w Poznaniu rozpoczął się proces przeciwko b. staroście działdowskiemu, Twardowskiemu, skazanemu za nadużycie na 5 lat więzienia. Najważniejszym motywem oskarżenia b. starosty Twardowskiego jest zarzut sprzeniewierzenia 22.000 zł, spowodowanie strat w sumie 400.000 zł. wskutek nieprawidłowego prowadzenia gospodarki finansowej oraz samowolne zaciągnięcie pożyczki na rachunek powiatu w wysokości 165.000 zł.

Połowy szprotów rozpoczęte

Wobec uspokojenia się morza, rybacy z całego wybrzeża wrócili na połowy. Spodziewane są znaczne połowy szprotów wobec rozpoczęcia się sezonu na nie. Jednocześnie zakończono już połowy węgorzy.

Skradli 10 tysięcy marek w czasie snu wieśniaka

Do mieszkania gospodarza Antoniego Czappa w Smolnie pod Puckiem przedostali się złodzieje, którzy skradli 10.000 marek niemieckich i 100 zł, oraz zegarek złoty, wartości 100 zł. Gotówka i zegarek znajdowały się w stoliku, który stał obok łóżka gospodarza. Złodzieje, korzystając ze snu Czappa, zabrali stolik i wynieśli go z mieszkania, po czym rozbili na podwórzu.

Żydzi pobili policjanta który chciał spisać protokuł

W Wilnie wydarzył się wypadek, świadczący o niezwykłym rozzuchwaleniu się żydostwa. Do sklepu spożywczego Kaca, przy ul. Subocz 65, otwartego po godzinach handlu, wszedł policjant celem spisania protokułu. Właściciel sklepu, Kac, wraz z rodziną, uzbrojoną w kije i noże, począł bić posterunkowego, wyrzucając go ze sklepu. Żydów uspokoiła dopiero sprowadzona pomoc. Kaca aresztowano.

Budowa Kościoła - pomnika

Komitet budowy kościoła i klasztoru O. O. Redemptorystów w Wilnie na Pośpieszce wydał ostatnio odezwę, w której wzywa do składania choćby najskromniejszych ofiar na budowę kościoła, który ma być votum dziękczynnym Wilna i Narodu Polskiego dla Królowej Niebios i Polski w 16 rocznicę zwycięstwa nad bolszewizmem. Ofiary te składać można na konto P. K. O. Nr. 700.090.

Ani jeden Polak... Egzaminy adwokackie w Wilnie

W wileńskiej radzie adwokackiej ogłoszono wyniki egzaminów aplikantów na adwokatów. Do egzaminu zgłosiło się 19 aplikantów, przy czym ze względów formalnych dopuszczono tylko 9, w tem 8 żydów i jednego Rosjanina. Ani jeden Polak nie został dopuszczony do egzaminu. Egzamin złożyło 3 żydów i 1 Rosjanin.

Walka policji z wilkami

SŁONIM, 28. 10. W pobliżu wsi Szydłowice pod Słonimem pojawiło się duże stado wilków, które wyrządzają wieśniakom znaczne szkody. W ub. sobotę trzy wilki wpadły do stodoły i porwały kilka owiec. Prócz tego zagryzły wilki kilkanaście psów, owiec oraz poraniły trzy konie, z których jeden padł. Ludność zwróciła się do najbliższego posterunku policji z prośbą o urządzenie obławy na wilki.

Dzieci Spowodowały pożar który strawił trzy zagrody

W miejscowości Kosina, odległej o kilka kilometrów od Łańcuta, bawiące się w stodole dzieci podpaliły konopie, wzniecając groźny w skutkach pożar. Od płonących konopi ogień rozprzestrzenił się na całą stodołę, która spłonęła wraz ze zbiorami, a następnie przeczucił się na sąsiednie zabudowania. Straty sięgają przypuszczalnie 30.000 zł.

Niesłychany wandalizm bezbożników

Zniszczyli cenne przedmioty kościelne

W społeczeństwie katolickim w Lachowiczach niezwykle silne wzburzenie wywołało wtargnięcie włamywaczów do miejscowego kościoła. Niewykryci sprawcy połamali puszkę z Hostią, porozrzucali po posadzce Komunikanty oraz poniszczyli szaty liturgiczne i naczynia kościelne.

Charakterystyczną rzeczą jest przy tym, że złoczyńcy nic nie zrabowali, natomiast z niezwykłym wandalizmem zniszczyli wiele cennych przedmiotów i dzieł sztuki. Policja wdrożyła energiczne śledztwo.

„Gospodarcza Służba Informacyjna"

Izba Przemysłowo - Handlowa rozpoczęła wydawanie biuletynu „Gospodarczej Służby Informacyjnej"". Biuletyn będzie wychodzić dwa razy na tydzień przynosząc źródłowe informacje o nowych ustawach i okólnikach władz. Układ wydawnictwa pozwala na kompletowanie według działów wiadomości o znaczeniu stałym.

Rosyjskie Studio Dramatyczne

W ubiegłym tygodniu odbyło się inauguracyjne przedstawienie w rosyjskim Studio Dramatycznym. Grana była sztuka Al. Ostrowskiego p. t. „Kruk krukowi oka nie wykole". Rosyjskie Studio gra w piątki, soboty i niedziele o godz. 20 we własnym lokalu, Nowy Świat 19.

Miasto śmierci

Krwawe rządy czerwonych w Maladze

Malaga może być słusznie uważana za stolicę Andaluzji, tej prowincji, o której legenda głosi, że „Bóg stworzył świat w ciągu dni sześciu, a siódmego udał się do Andaluzji, aby wypocząć po trudach".

Legenda stoi w jaskrawej sprzeczności z obecną rzeczywistością. Malaga i cała Andaluzja są terenem strasznych walk, podczas których oddziały czerwone zachowują się z niewiarygodnym okrucieństwem.

Jak podtrzymywano nastroje?

Jak się te walki zaczęły w okolicach Malagi? Chłopi z siekierami, piłami i przedpotowymi karabinami pośpieszyli do miasta na wezwanie czerwonych, ale już w parę dni później wrócili zdziesiątkowani do wsi. Opowiadali przy tym, że „faszyści" mogli wszystkich wymordować, choć nie zrobili tego. Trzeba było wiele trudu na to, aby podtrzymać w takich okolicznościach „ducha rewolucji".

Czerwone władze zaczęły od forsownego żywienia mas robotniczych, a każdy, kto godził się iść na front, otrzymywał nie tylko obfite wyżywienie, lecz i 10 pesetów (prawie 5 złotych) żołdu. Wszystkim obniżono komorne do połowy, ale jeśli nawet ktoś wogóle nic nie płacił, nie miano mu tego za złe. Radio zabiegało szczególnie o podtrzymywanie nastrojów, dając po każdej godzinie pogadanek czy wiadomości — godzinę muzyki do tańca. Ale wolno było słuchać tylko czerwonych stacyj nadawczych, aparatów zaś odbiorczych nie można było sprzedawać nikomu bez zezwolenia „rad robotniczych". Kto się odważył chwytać wiadomości z obozu powstańców, szedł do więzienia, gdzie nie było widoków pożycia dłużej, niż kilka dni. O takich „przestępcach" milicja czerwona dowiadywała się przeważnie od służby.

Setki trupów po atakach lotniczych

Ataki lotnicze powstańców były w Maladze na początku dziennym. Ale za każdego trupa czy ciężko rannego po takim ataku bombowym czerwoni mordowali bezlitośnie tyluż więźniów czy zakładników, których posądzano o sprzyjanie powstańcom. To też w ciągu paru miesięcy płynęły w Maladze potoki krwi.

Którejś nocy spadło na miasto 130 bomb, które głównie zrzucano na port i lotnisko, powstańcy bowiem chcieli zniszczyć okręty i samoloty czerwonych.

Nazajutrz zamordowano 130 osób, t. j. licząc po jednej osobie za każdą bombę.

Najstraszniejszy był okres, gdy jedna z bomb zapaliła wielkie zbiorniki z naftą. 200 ton nafty stworzyło jeden płomień, którego języki zdawały się sięgać do nieba. Wtedy trzy tysiące ludzi spędzono do układania tamy z worków z piaskiem, chodziło bowiem o to, by ogień nie przedostał się do dalszych zbiorników. Gdyby się ta akcja nie była powiodła, pół Malagi wyleciałoby w powietrze.

Kiedyś znowu bomba trafiła w kino, które lotnicy wzięli za koszary czerwonej milicji. A tymczasem gnieździli tam jedynie uciekinierzy z okolicznych wsi, niemal wyłącznie kobiety, dzieci i trochę starców. Ta bomba sprawiła, że w ciągu ułamka sekundy przeszło 200 osób straciło życie.

Podczas jednego z ataków lotniczych wydało się straży w gmachu więzienia, że więźniowie śpiewają z radości, iż przychodzi dla nich czas wybawienia. Drzwi od cel istotnie wkrótce pootwierano, ale zrobili to nie wybawcy, lecz kaci, którzy wyprowadzili wszystkich 185 więźniów i po kolei pomordowali.

Wszystko na czerwono

Upiornie wyglądała Malaga w owe miesiące grozy. Wszystko było czerwone! Nawet niemowlęta musiały mieć na sobie coś czerwonego, dziewczynki wiązały bluzki czerwonym pasem, a starsze kobiety nosiły czerwone wstążki we włosach. Młodzieńcy nosili czerwone rozetki w dziurce do guzika, a pasy, czapki i wstążki przy kapeluszach musiały być czerwone. Nawet uprząż osłów i koni pstrzyła się czerwienią, a wozy i samochody całe niemal tonęły w tej barwie. W mieszkaniach trzeba było nagwałt robić czerwone obrusy, kapy, firanki.

Banki wypłacały pieniądze tylko za zezwoleniem władz, przyczym cudzoziemcy nie dostawali nic, a Hiszpanie — tylko na wypłacenie zarobków. Własność prywatna przestała istnieć, o wszystkim, jak w Sowietach, decydowała rada robotnicza. Z miasta w różne strony ciągnęli ludzie z workami, pragnąc zdobyć na wsi żywność i węgla na opał.

Czarny samochód

Kto między 10 wieczór a 5 rano ukazał się na ulicy, zabijano go nawet bez uprzedzenia. Wolną drogę miały tylko patrole i wozy sanitarne. Na ten straszliwy czarny samochód, który kursował tylko nocą, a przewozil masy skazanych na rozstrzelanie lub też zabierał nowych więźniów z ich mieszkań. Ten samochód zajechał kiedyś przed dom właściciela cementowni. Zbudzono go z głębokiego snu. O darowanie życia ojcu błagał czerwonych katów maleńki syn, który niedawno stracił już matkę. Odpowiedziano mu, że ojciec zaraz wróci. Ale w pięć minut później został on zamordowany, a jego ciało przewleczono dokoła fabryki.

Rodziny traconych w ten sposób nie miały prawa noszenia żałoby.

Nie mogły również uzyskać pogrzebu chrześcijańskiego dla nich. Trupy oblewano naftą i palono.

„Strzeżcie się szpiegów"

Czerwoni panicznie bali się szpiegów. Wszędzie poumieszczano napisy ostrzegawcze, na każdej stronie dziennika znajdowały się odpowiednie apele. Jeden błysk światła z mieszkania, ogień papierosa już wydawały się podejrzane, a „szpiega" chwytano do więzienia i oskarżano o to, że porozumiewa się z flotą powstańców przy pomocy umówionych znaków świetlnych.

O takie właśnie szpiegostwo posądzono pewnego kapitana - emeryta. Zastukano do jego mieszkania. Wybiegł kuchennym wyjściem i po przez pola, w jednej koszuli, podążył do komitetu z prośbą o ratunek. Daremnie! Rano jego zniekształcone zwłoki leżały w przydrożnym rowie. W innym domu nie zastano osoby, którą chciano aresztować, zabrano więc jej starego ojca i zaraz bez sądu rozstrzelano.

Nieuczciwy urzędnik pocztowy okradał inwalidów

Przed sądem okręgowym w Nowym Sączu stanął kierownik agencji pocztowej w Ujsołach i Zbyszycach, Józef Górka, oskarżony o sprzeniewierzenie rent inwalidzkich.

Górka zorjentował się, że uprawnieni do odbioru rent inwalidzkich są po części analfabetami i słabo orientują się co do wysokości i terminów należnych im wypłat. Postanowił tedy to wykorzystać i powziął myśl przysporzenia sobie korzyści majątkowych drogą przestępstwa, bo nadużyć na szkodę inwalidów. W tym celu w kilkunastu wypadkach sprzeniewierzył nadeszłe renty inwalidzkie, a dla pokrycia przed władzami kontrolnymi tego sprzeniewierzenia, sfałszował na kartach wypłat podpisy uprawnionych inwalidów.

Jeden z poszkodowanych wniósł reklamację, czekając dłuższy czas na pieniądze, co spowodowało kontrolę agencji, w czasie której wykryto nadużycia. W czasie dochodzeń stwierdzono nadto, że Górka w wielu wypadkach wypłacał inwalidom mniejsze kwoty, aniżeli faktycznie im się należały. Po wykryciu nadużyć, Górka przyznał się do ich popełnienia, podając na swe usprawiedliwienie, że zmuszony był do nich koniecznością uzyskania pieniędzy na pokrycie kosztów utrzymania rodziny.

Sąd skazał go na łączną karę więzienia przez jeden rok i utratę praw obywatelskich na lat 5.

„Z włóczęgi po Wołyniu" odczyt prof. Tatarkiewicza

W sobotę, dnia 31 października rb. o godzinie 20 w lokalu T. N. S. W. (Bracka 18 m. 4) odbędzie się odczyt Prezesa T. N. S. W., prof. dr. Władysława Tatarkiewicza, p. t.: „Z włóczęgi po Wołyniu", ilustrowany obrazami świetlnymi.

Po odczycie odbędzie się herbatka dla członków T. N. S. W.

500 zł. za bilet z Warszawy do Tel-Aviv

Po zakończeniu pierwszego lotu technicznego na linii Warszawa — Ateny — Tel-Aviw, przeprowadzone będą obliczenia kalkulacji handlowej lotów pasażerskich z Polski do Palestyny. Bilet lotniczy Warszawa — Tel-Aviv kosztować będzie około 500 zł., co stanowi kwotę nie o wiele przewyższającą ceny lepszych miejsc na okrętach i kolejach dla przebycia powyższej trasy.

PAŹDZIERNIK

30

PIĄTEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
6—27	16—11
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
15—52	6—51
Dł. dnia	Ubyło
9—44	7— 3

Dziś św. Edmunda
Jutro św. Łucji

TEATRY

WIELKI: Dziś „Dzwony z Kornewilu".

NARODOWY: Po raz drugi arcydzieło Moliera „Skąpiec" z Solskim w arcyroli tytułowej.

NOWY: Dziś błyskotliwa i dowcipna komedia „Dowód osobisty" Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej.

LETNI: Dziś powtórzenie premiery doskonałej angielskiej komedii „Złoty wieniec" Stokesa w reż. Janusza Warneckiego. W roli głównej Stanisława Wysocka. Element komiczny reprezentują: Żabczyńska, Wierzejska, Popielska, Borowy, Daczyński i in.

POLSKI: Codziennie świetne dickensowskie widowisko „Klub Pickwicka" w inscenizacji A. Węgierki, z Zelwerowiczem w roli tyt.

MAŁY: Co wieczór świeżo wystawiona komedia angielska „Zwycieska płeć" Reż. Ziembińskiego, dekoracje Węgierkowej, wykonanie aktorskie: Romanówna, Piaskowska, Ziembiński, Grolicki i Kreczmar.

KAMERALNY: Codziennie „Matura" grana już ostatnie dni. Wkrótce premiera głośnej sztuki „Wróble gniazdo" w reż. Adwentowicza (gł. rola)

ATENEUM: Codziennie o g. 8 w. „Szkoła żon" Moliera z Jaraczem. Muzyka Romana Palestra.

CYRULIK WARSZAWSKI: „Kariera Alfa - Omegi".

MALICKIEJ: Codziennie „Profesja Pani Warren" z Malicką.

OPERETKA PRZY UL. KAROWEJ: Codziennie operetka „Wesoła Wdówka".

RADIO

PIĄTEK 30 LISTOPADA 1936 R.

6.30 „Kiedy ranne...". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.15 Dzien. por. 7.30 Muzyka (pł.). 8.00 Aud. dla szkół.

11.30 „Na Zielonym Śląsku — Utopiec na Szkubaczkach" słuchowisko dla dzieci st. G. Morcinka (z Katowic). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Kompozycje Fr. Liszta (pł.). 12.40 „Oszczędna gospodyni" — pogad. wygł. H. Koryzna. 12.50 Dzien. połud.

15.00 Wiad. gosp. 15.15 Muzyka lekka (pł.). 15.55 „Jak spędzić święto?" 16.00 „Film, plastyka, architektura". 16.10 Pogad. społeczna. 16.15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa. 16.30 Koncert solistów. Wyk.: S. Dobryszycka — fortepian, J. Hennert — śpiew. 17.00 „Od Guadarramy do Madrytu" — odczyt, wygł. R. Zrębowicz. 17.15 Koncert Małej Ork. P. R. 17.50 Pogad. aktualna. 18.00 „Poradn. sport." 18.10 Wiad. sport. 18.20 Konc. rekl. 18.45 Progr. na jutro. 18.50 „Jak zużyć nadmiar buraków cukrowych w gospodarstwie" — pogad. wygł. St. Mierzeński. 19.00 „Wielka obecność" — opow. zaduszkowe A. Junoszy-Olszakowskiego. 19.20 „Z pieśnią po kraju" — aud. prow. prof. Br. Rutkowski. 19.45 Fragm. operowy. **20.00 Konc. symf. w wyk. Ork. Symf. Filh. Warsz. pod dyr. Georges'a Georgescu z udziałem L. Demetriosa Callimachosa — flet. (Transmisja z Filh. Warsz.): J. Brahms: III Symfonia F-dur — wyk. ork. A. Mozart: Koncert na flet — wyk. z tow. ork. L. D. Callimachos. J. Ilbert: Koncert na flet (I wykonanie) — wyk. z tow. ork. L. D. Callimachos. V. de Sabbata: Poemat symfoniczny „Juventus" (I wyk.) — wyk. ork.** — W przerwie — Dzien. wiecz. i Pogad. aktualna. 22.50 „S. O. S." — skecz F. Porgesa w przekładzie L. Scherlaga, w wyk. art. teatrów lwowskich. Reżyseria W. Budzyńskiego (ze Lwowa). 22.45 Muz. taneczna (pł.).

SOBOTA, 31 PAŹDZIERNIKA 1936

6.30 „Kiedy ranne...". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7,15 Dzien. por. 7.30 Muzyka (pł.). 8.00 Aud. dla szkół p. t. „Orleta" — w oprac. O. Wróblewskiej - Ustupskiej (ze Lwowa).

11.30 „Śpiewajmy piosenki" — aud. prow. prof. T. Mayzner. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Pieśni (pł.). 12.40 „Skrzynka roln." — inż. W. Tarkowski. 12.50 Dzien. południ.

14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „O tym jak Kubek i Wiktor uratowali pana Longinusa od śmierci" — A. i W. Dederków. 15.00 Wiad. gosp. 15.15 Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego. 16.00 „Nasz program" — w oprac. T. Bocheńskiego. 16.10 „Życie kult. stolicy". 16.15 Fragmenty mniej znanych oper — konc. w wyk. ork. A. Hermana (z Krakowa). 17.00 Konc. solistów. Wyk.: M. Neumiller — skrzypce (Łódź), W. Myszkowski — śpiew (Warszawa). 17.50 Przegląd wyd. — prof. H. Mościcki. 18.00 Audycja z okazji „Dnia Oszczędności". 18.15 Wiad. sport. 18.20 Konc. rekl. 18.45 Progr. na jutro. 18.50 Pogad. L. Płoszewskiego o „Wawelu" Stan. Wyspiańskiego. **19.00 „WESELE" STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO (AKT I) W OPRAC. i WYK. STUDIUM RADIOWEGO INSTYTUTU REDUTY** 20.00 Aud. dla Polaków za granicą: „Polskie wyprawy Polarne" w opracowaniu dr. K. Jodko-Narkiewicza. 20.30 Nowości lit. omówi L. Piwiński. 20.45 Dzien. wieczorny. 20.55 Pogad. aktualna. 21.00 Konc. rozrywk. (z Wilna). 22.00 S. Rachmaninow: Wariacje fortepianowe na temat Corelliego wyk. M. Jonasówna. 22.30 Konc. Ork. Symf. P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego W. A. Mozart: Uwertura do op. „Uprowadzenie z Seraju", M. Czerepnin: Romans Mumii, A. Thomas: Fragmenty z muzyki baletowej „Święto Wiosny" z op. „Hamlet", G. Micheli: Angelus, A. Liadow: Mazurek, E. Grieg: Wieczór w górach i Pryz ko.ysce, Z. Noskowski: Taniec cygański i Kołomyjka.

Walka z żebractwem w Zaduszki

Zwiększenie ruchu tramwajowego

na liniach dochodzących do cmentarzy

W Komisariacie Rządu odbyła się konferencja w sprawie akcji przeciwżebraczej w okresie WW. Świętych. Akcja tego rodzaju prowadzona jest na terenie stolicy już od kilku lat i to z dość dużym powodzeniem.

W tym roku zatrzymani żebracy będą kierowani do kąpieliska miejskiego przy ul. Spokojnej 15, gdzie będą wykąpani, a odzież ich zdezynfekowana; następnie będą oni zatrzymani w izolacji przez dwa dni świąt, a więc przez niedzielę i poniedziałek.

Należy spodziewać się, że akcja ta znajdzie pełne zrozumienie ze strony społeczeństwa, które tradycyjną jałmużnę, dawaną żebrakom w dzień Zaduszny zwłaszcza, skierują na akcję przeciwżebraczą.

Po za tym dyrekcja tramwajów postanowiła w dniu Wszystkich Świętych i w dniu Zadusznym powiększyć liczbę wozów kursujących na liniach dochodzących do cmentarzy, a także, z powodu dużej frekwencji publiczności, uruchomić dodatkowe połączenia.

Ruch w tych dniach unormowany będzie następująco:

Ruch w stronę Powązek: oprócz normalnie kursujących wozów linii „1" do Elbląskiej i „2" do IV bramy cmentarza, zostaną tu skierowane w godzinach od 9 do 19 wozy linii „3" do IV bramy cmentarza, „19" do ul. Elbląskiej; poza tym będzie uruchomiona specjalna linia „Extra" z Pl. Narutowicza (drogą linii „25" i przez Pl. Teatralny) do IV bramy cmentarza. Oprócz tego na linii „Z" dochodzącej do cmentarza będą kursowały wozy silnikowe z przyczepnymi.

Ruch w stronę Bródna: oprócz normalnie kursujących wozów na liniach na ul. Odrowąża: „12" i „21" oraz na ul. Św. Wincentego „6", zostaną uruchomione specjalne linie: z Pl. Teatralnego i Pl. Krasińskich na ul. Odrowąża i Św. Wincentego, oraz z Dworca Wschodniego na ul. Św. Wincentego. Wozy linii „21" będą w dniu 1. XI. r. b. dochodziły do pętli przy ul. Odrowąża, a pasażerowie dążący w tym dniu na Pelcowiznę będą mogli przesiadać się bez dopłaty na specjalne wozy kursujące od pętli przy ul. Odrowąża do Pelcowizny. W dniu Zadusznym wozy linii „21" będą kursować normalnie, linia z dworca Wschodniego nie będzie uruchomiona, a ruch na liniach specjalnych z Pl. Teatralnego i Pl. Krasińskich będzie rozpoczęty w miarę potrzeby — około godz. 13-ej.

Ruch w kierunku Woli: oprócz normalnej linii „21" będzie przedłużona do cmentarza Wolskiego w dniu WW. Świętych linia „11". Wobec tego ruch tramwajowy na ul. Bema będzie w dniu 1. XI. r. b. w godz. od 11 do 19 zamknięty. W dniu Zadusznym trasa linii „11" będzie normalna.

Ze względu na przeciążenie mostu Kierbedzia i ewentualne związane z tym opóźnienia ruchu w dniu WW. Świętych, wozy linii „23" będą dochodziły z Gocławka tylko do dworca Wschodniego. Da to możność mieszkańcom Grochowa udającym się na cmentarz na Bródnie przesiadanie się do wozów linii specjalnej (dworzec Wschodni — ul. Św. Wincentego).

Wobec zwiększenia ilości pociągów linii „2" oraz uruchomienia na tej linii pociągów dodatkowych dochodzących do ul. Chełmskiej, w dniu Zadusznym wozy linii „2a" (Pl. Teatralny — Chełmska) nie będą kursowały. W sobotę, dnia 31. X. r. b. t. j. w wigilię WW. Świętych będzie również zgęszczony ruch na liniach dochodzących do cmentarzy. W stronę Powązek prócz zwiększenia ruchu na liniach „1" — zostanie w miarę potrzeby przedłużona w godzinach od 10 do 18 linia „3" w stronę Bródna; zostanie znacznie zwiększony ruch na liniach „6", „12" i „21". W dniu tym wozy linii „2a" nie będą kursowały.

Grodzisk pobił rekord roztargnienia

Przy pl. Napoleona na Poczcie Głównej, istnieje oddział przesyłek niedoręczonych, odsyłanych do specjalnej skrytki, gdyż nie zawierają adresu odbiorcy. Listy takie otwiera się w obecności komisji i do każdego listu załącza się odpowiedni protokuł.

Przeprowadzone obliczenia w miesiącu październiku wykazują, że wśród wszystkich miast Polski, pod względem roztargnienia, rekord pobił znowu Grodzisk Mazowiecki, gdzie w bież. miesiącu wrzucono do skrzynki aż 50 niezaadresowanych listów.

ŚWIATŁOCIENIE STOLICY

Zginął pociąg

Koleje polskie uważane były kiedyś za wzór punktualności. Z rozmysłem piszemy „kiedyś", gdyż dzisiaj jest coś wręcz innego. Redakcja nasza otrzymuje ciągle listy zwłaszcza z okolic podwarszawskich o stałym opóźnianiu się w czasie nadejścia i przy odejściu pociągów. Co jest powodem złego funkcjonowania polskich kolei — nie wiemy. Jedno jest tylko pewne, że ruch nasz coraz bardziej szwankuje.

Naprzykład przed kilkoma dniami, na linii otwockiej pociąg się rozerwał. Lokomotywa z kilkoma wagonami pojechała dalej, kilka wagonów zostało w szczerym polu, a pasażerowie zmuszeni byli „ganiać na piechtę". Teraz znów wydarzyła się rzecz bardziej jeszcze niezwykła: oto poprostu zginął pociąg. W godzinach rannych liczne rzesze urzędników i młodzież śpiesząca do szkoły czekała po różnych Zielonkach i Ząbkach na pociąg, który przychodzi do Warszawy na dworzec Wileński o g. 7.50. Niestety, pociąg wogóle nie nadszedł i czekający musieli odjechać dopiero następnym, oczywiście mocno przeładowanym.

Stanowczo powinno się bardziej zwracać uwagę na punktualne funkcjonowanie pociągów, aby podróżni nie musieli niepotrzebnie tracić czas i nerwy.

Qui pro quo w poselstwie hiszpańskim

W związku z obecną wojną domową w Hiszpanii, sytuacja hiszpańskich placówek dyplomatycznych jest częstokroć mocno dwuznaczna.

Jak wiadomo, hiszpańskie poselstwo w Warszawie pierwsze odmówiło posłuszeństwa rządowi madryckiemu i oddało się do dyspozycji rządu narodowego w Burgos. Niebawem poseł hiszpański w Warszawie p. Serrat y Bonastere mianowany został ministrem spraw zagranicznych rządu gen. Franco. Nowy minister przed wyjazdem z Polski powołał na placówkę warszawską swego syna, dotychczasowego posła w Budapeszcie. Młody dyplomata przybył natychmiast do Warszawy, jednak po kilku dniach wrócił do Budapesztu, by zlikwidować tam swoje sprawy.

W czasie „bezkrólewia" zjawił się do poselstwa w Warszawie pewien pan, który oświadczył sekretarce:

— Przybyłem z polecenia rządu madryckiego...

Młoda sekretarka zrobiła wielkie oczy, zaś przybyły dokończył zdania:

— ...na zjazd telekomunikacyjny i proszę przedłużyć mi paszport.

W ten sposób przedstawiciel czerwonego rządu madryckiego przedłużył sobie paszport w poselstwie podlegającym narodowemu rządowi w Burgos.

Aresztowania i rewizje

wśród elementów wywrotowych

Działalność komunistów na terenie stolicy, mimo niedawnych, bardzo licznych aresztowań i rewizyj, bynajmniej nie ustała. Ostatnio nawet zauważono wzmożenie tej działalności. Było to powodem, że wczoraj policja polityczna w asyście policji mundurowej dokonała dalszych licznych rewizyj w mieszkaniach wybitniejszych komunistów.

W wyniku tych rewizyj aresztowano około 100 wywrotowców, wśród których znajdowało się wielu poszukiwanych przez sądy. Po za tym znaleziono obfity materiał obciążający.

Szczegóły aresztowań, ze względu na toczące się śledztwo, trzymane są w tajemnicy.

Sąd potępił skandaliczną

Działalność kierowników giełdy mięsnej

W wyniku głośnej rozprawy red. Stanisława Prus - Wiśniewskiego, oskarżonego przez dyrektora giełdy mięsnej Bułhaka o zniesławienie w „Gazecie Rolniczej", o czym obszernie pisaliśmy w numerze wczorajszym, zapadł wyrok uniewinniający całkowicie red. Wiśniewskiego, stwierdzający, że przeprowadził on dowód prawdy dla poparcia swych zarzutów. Tym samym została przygwożdżona wyrokiem sądowym skandaliczna działalność kierownictwa giełdy mięsnej, spotykająca się od dłuższego czasu z nie zawsze skutecznymi, niestety, zarzutami zarówno ze sfer producentów, jak i najszerszych rzesz konsumentów.

Przypuszczamy, że władze nadzorcze wyciągną w wyniku tej sprawy odpowiednie wnioski.

Nagrody Nobla

będą przyznane w najbliższych dniach

Jak wiadomo, już w najbliższych dniach rozpoczną się obrady jury poszczególnych nagród Nobla.

W roku bieżącym wysokość nagród wynosi 159.850 koron przyznanych będzie 5 nagród: jedna w dziale medycyny i fizjologii, jedna w dziale fizyki, jedna — chemii i dwie nagrody literackie, (gdyż w. r. 1935 nagrody literackiej nie przyznano), wreszcie nagroda pokoju (również za 1935 i 1936 r.), które zostaną przyznane przez parlament norweski w dniu 2.11. Jednym z kandydatów do tej nagrody jest ks. Karol Szwedzki, prezes Czerwonego Krzyża. W najbliższy czwartek przyznana będzie przez wydział medycyny Uniwersytetu Sztokholmskiego nagroda w dziale medycyny i fizjologii. Wedle informacji dziennika „Aftonbladet", w tym roku nagrodę tę otrzyma przedstawiciel nauki farmakologii. Wśród kandydatów dziennik wymienia prof. Dale z Institute for medical research w Londynie, słynnego ze swych badań nad sporyszem, oraz profesora austriackiego Loewi z Grazu, specjalisty w dziedzinie fizjologii nerwów.

Nagrody w dziale fizyki i chemii zostaną przyznane w dn. 12.11. Termin przyznania nagród w dziale literatury nie został jeszcze ustalony. Wśród kandydatów do tej nagrody wymieniają Paul Valery'ego, Martin du Garda i Duhamela (Francja), Capka (Czechosłowacja), Mansfielda (Anglia), Sillanpaa (Finlandia).

Izba Przem.-Handlowa w Warszawie

Przeciw żydowskiej sobocie

Komisariat Rządu na m. st. Warszawę, chcąc ustalić jednolite godziny zamykania sklepów w soboty i dni przedświąteczne, zwrócił się do Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie z prośbą o opinię w tej sprawie.

Po wszechstronnym rozpatrzeniu tego zagadnienia i po porozumieniu się z organizacjami kupieckimi, Izba wyraziła opinię, że wszystkie sklepy powinny być otwarte w soboty i dni przedświąteczne do godz. 19 m. 30, za wyjątkiem sklepów spożywczych, które powinny być otwarte do godz. 20-ej.

Jak wiadomo, obecnie sklepy otwarte są w powyższe dni do godz. 21-ej.

W kilku wierszach

MISTRZOSTWA ATLETYCZNE WARSZAWY

W dniu 8 listopada rozpoczną się drużynowe mistrzostwa Warszawy w zapasach. W kl. A startować będą drużyny: Elektryczności, Legii, Skry, Pradu oraz mistrz klasy B, Policyjnego KS.

W kl. B startować będą zespoły klubów: Rywal, Fort Bema, rezerwy Legii, Elektryczność i PPW 21 „Pasta".

THIL REZYGNUJE ZE SPORTU

Mistrz świata wagi średniej, Francuz, Marcel Thil wystąpi po raz ostatni na ringu przeciwko Lou Brouillard. Będzie to jego ostatni mecz, gdyż wycofuje się on z życia sportowego.

POLSKA — NIEMCY W DORTMUNDZIE

Mecz bokserski Polska — Niemcy rozegrany zostanie w połowie lutego 1937 r. w Dortmundzie. W mieście tym, jak wiadomo, rozegrano w swoim czasie mecz bokserski, pomiędzy naszą i niemiecką reprezentacją. Mecz ten zakończył się katastrofalną klęską naszych bokserów w stosunku 12:4. Czy w roku bieżącym uda nam się zrewanżować?...

BEZPŁATNE TRENINGI

1 listopada sekcja zapaśnicza Legii rozpocznie **6-tygodniowy kurs bezpłatny walk grecko - rzymskich i wolno - amerykańskich** pod kierunkiem W. Ziółkowskiego i Ostrowskiego.

W Warszawie mieszka

1.230.493 osoby

W miesiącu sierpniu r. b. ruch ludności w Warszawie przedstawiał się następująco: małżeństw zawarto 882 (w tym chrześcijańskich 791, żydowskich 91), urodzeń zarejestrowano — 1.377 (w tej liczbie chrześcijan 862, żydów 515), zgonów — 1.106 (chrześcijan zmarło w mies. sprawozdawczym 782, żydów 324).

Ludność zamieszkująca Warszawę (bez wojska skoszarowanego) osiągnęła na dzień 1 września r. b. cyfrę 1.230.493 osób.

W okresie rocznym od dnia 1 września 1935 r. liczba ludności wzrosła o 10.405 osób.

Poradniki sportowe

Ze wszystkich rozgłośni P. R.

Polskie Radio w sezonie zimowym wprowadza nowy typ poradnika sportowego. Obok istniejących poradników sportowych ogólno - polskich i specjalnych dla robotników, nadawanych w Katowicach i Łodzi, wkrótce wprowadzone będą poradniki lokalne we wszystkich rozgłośniach P. R.

Każdy, kto interesuje się sportem, udzielały odpowiedzi.
uprawia go, a oddalony jest od wielkich ośrodków sportowych i nie ma możności korzystania z wskazówek trenera czy lekarza — może zgłaszać się o udzielenie informacji do referatów sportowych poszczególnych rozgłośni, które w poradniku będą

Wybory

do rad adwokackich

Zgodnie z przepisami statutu o palestrze, ustępuje w b. m. 1/3 członków rad adwokackich w całej Polsce, jak i w Naczelnej Radzie Adwokackiej w Warszawie. Wybory na miejsce wylosowanych członków rad odbędą się w drugiej połowie m. listopada. Walne zebranie Warszawskiej Izby Adwokackiej dla wyboru nowych władz, wyznaczone zostało na dzień 28 listopada.

Z miasta

REJESTRACJA ROCZNIKA 1916

Dziś w wydziale wojskowym (Floriańska 10) winni się zgłosić wszyscy urodzeni w 1916 r. mężczyźni, zamieszkali na terenie VIII komisariatu, a których nazwiska rozpoczynają się od liter: S, Ś, T, U, V, W, Z, Ź, Ż.

ODCZYT RED. BRAUNA

Dziś w lokalu redakcji „Zet" (Wierzbowa 8, 4 p.) red. Jerzy Braun wygłosi ciekawy odczyt p. t. „Wroński kontra Marks". Wstęp bezpłatny.

ANTYLOPY W ZOO

Warszawskiemu Zoo przybył przedstawiciel największego gatunku antylop afrykańskich, noszący nazwę „eland".

ROZBUDOWANIE RATUSZA

Budowa 6-piętrowej oficyny na terenie ratusza od strony ul. Daniłowiczowskiej jest już na wykończeniu. Niebawem nowy gmach zostanie oddany do użytku.

TRAMWAJ NA WOLSKIEJ

Roboty przy rozbudowie torów tramwajowych na ul. Wolskiej są na ukończeniu. Ostatnio przełączono i oddano do użytku nowy odcinek toru od ul. Elekcyjnej do Redutowej, dług. 600 m.

ZMARLI W WARSZAWIE

Boniecka Antonina l. 74; Bodakowski Aleksander l. 55, ślusarz; Bretsch Maria l. 72, emerytka; Bogucki Stanisław l. 38, brukarz; Daszewska Joanna l. 77; Dębicka Stanisława l. 55; Duch Stefan l. 24, subiekt; Fredro Ignacy l. 76, emeryt; Góra Grzegorz l. 69, robotnik; Górska Barbara l. 5; Gadaliński l. 2; Grunwald l. 80; Grochalski Jan l. 43, czeladnik; Jakubowska Elżbieta l. 87; Jarzyński Tadeusz l. 27, robotnik; Karolkowski Antoni l. 69, ślusarz; Kupis Marian l. 16; Książek Walery l. 61, emeryt; Kaczyński Czesław l. 49, robotnik; Kazulak Jan l. 22, wyrobnik; Lewoska Felicja l. 80; Olma Marianna l. 55, robotnica; Oldziej Anna l. 75; Pietrzak Ignacy l. 63, stolarz; Pietrzak Jan l. 66, stolarz; Rześkiewicz Stanisław l. 54, robotnik; Rutkowski Józef l. 3; Slip Maria l. 50; Stempień Franciszek l. 53, murarz.

Wyniki gonitw

z dnia 28 października

GON. 1. Dyst. 2.400 m., nagr. 1000 zł. Płoty. 1) Szaman, ż. Gajewski, 2) Hajdamak (173,5), 3) Garda (22), 4) Timur (43.5), 5) Mitsouco (390,5), 6) Fatma II (176,5), 7) Nygus II (12,5), 8) Lakme (551), z Gwiazdora spadł jeździec, wyc. Mineira. Wygr. w 2 min. 52 s. łatwo o 2 dł. Tot. 7,50, franc. 5.50, 14 i 6.50

GON. 2. Dyst. 1100 m., nagr. 1800 zł. 1) Norma, ż. Lipowicz, 2) Last Night (56), 3) Rezeda (25,5), 4) Par (301,5), 5) Perzeus (50), 6) Repeta (8), wyc.: Cylicja II, Pumpernikel i Ibis. Wygr. w 1 min. 10,5 s. pewnie o pół dł. Tot. 34, fr. 14,5 21,5.

GON. 3. Dyst. 2100 m., nagr. 2500 zł. 1) New York, ż. Kusznieruk, 2) Lirnik II (10,50), 3) Alan 711), 4) Jumar (32,5), wyc.: Proca, Hulanka II, Rodin, Bibus, Haut, Brion. Wygr. w 2 min. 25 s. łatwo o 2 dł. Tot. 60, franc. 13 i 8,50 zł.

GON. 4. Dyst. 1100 m., nagr. 1800 zł. 1) Nebraska, ż. Jagodziński, 2) Genewa (44,5), 3) Ikaria (42), 4) Marine (46), 5) Persja (116,5), 6) Hastings (126), wyc.: Sessi, Wrzos, Narocz, Wygr. w 1 min 10 s. wysyłany o 1,5 dł. Tot. 6.50, franc. 6,50 i 10 zł.

GON. 5. Dyst. 2100 m., nagr. 2400 zł. 1) Isolano, ż. Stasiak, 2) Loridan (32), 3) Surma III (32,5), 4) Mata Hari (13), wygr. w 2 min. 21 s. łatwo o 2 dł. Tot. 11, franc. 8 i 11,50

GON. 6. Dyst. 1100 m., nagr. 3.000 zł. 1) Kerry, ż. Stasiak, 2) Pegazus (15), 3) Cylma (43,5), 4) Irtysz (11,5), wyc.: Prater, Pierwszy Konsul i Deville. Wygr. w 1 min. 10 s. pewnie o 1,5 dł. Tot. 18, franc. 7,50 i 7,50 zł.

GON. 7. Dyst. 1600 m., nagr. 3000 zł. 1) Juras, ż. Stasiak, 2) Kmiotek (23), 3) Kabina (42,5), 4) Narew (23,5), 5) Amor II (165,5), 6) Łokietek (112), wyc.: Łuk, Grawer, Kid, Iwar, Golden Flash i Tototte. Wygr. w 1 min. 44 s. łatwo o 2 dł. Tot. 9,50, franc. 6,50 i 9 zł.

GON. 8. Dyst. 2100 m., nagr. 2000 zł. 1) Hamilcar, ż. Stasiak, 2) Wicher III (21,5), 3) Margas (18), 4) Rewers (105,5), 5) Imperator (100), 6) Morwa (121), 7) Jarosław (98,5), wyc.: Voleur, Łaps, Prus, May Wong, Madelene i Augustus Rex. Wygr. w 2 min. 23 s. w walce, o łeb. Tot. 11, franc. 5,50, 6 i 6 zł.

GON. 9. Dyst. 2100 m., nagr. 1600 zł. 1) Proca, ż. Lipowicz, 2) Incydent (54,5), 3) Pirandello (8,5), 4) Magnifika (64,5), 5) Kaboga (132,5), 6) Ekran II (58), wyc.: Lont, Giovanni, Łotr, Valdivia i Rodin. Wygr. w 2 min. 23 s. łatwo o 4 dł. Tot. 19, franc. 9 i 15 zł.

Goering o planie czteroletnim

Niemcy będą miały kolonie

Zagadnienie bezrobocia rozwiązane bez reszty

BERLIN, 28. 10. Oczekiwane w wielkim naprężeniu pierwsze wystąpienie premiera Goeringa, jako naczelnego wykonawcy planu 4-letniego, pomijając niektóre bardzo mocne akcenty, nie przyniosło rewelacyj w sensie sformułowania nowych określonych zadań. Goering przemawiał we środę podczas zebrania partyjnego w sali berlińskiego Sport-Palassu.

Mowa jego była mocnym wezwaniem do wytężonej pracy, nakazanej planem norymberskim. Często z ust premiera padały bardzo gwałtowne słowa pod adresem państw zwycięskich, którym mówca przypisywał winę za ciężką sytuację gospodarczą, w jakiej znalazły się Niemcy po wojnie, a z której ratować ją musiał dopiero narodowy socjalizm. Mowa, wygłoszona z wielką energią i przekonaniem, przerywana była kilkakrotnie burzliwymi oklaskami.

Plan 4-letni określił Goering jako „**zabezpieczenie honoru i życia niemieckiego**". **Musimy wzmocnić i rozbudować siły gospodarcze Niemiec.**

Premier wziął za punkt wyjścia swoich wywodów sytuację dzisiejszą, wspominając, iż **w ciągu pierwszych 4 lat naród niemiecki zdobył wolność na zewnątrz, przywracając pełną suwerenność armii niemieckiej.**

Przechodząc do poszczególnych problemów, objętych planem 4-letnim, premier Goering podkreśla, iż **zagadnienie bezrobocia Niemcy narodowo - socjalistyczne „rozwiązały prawie bez reszty"** Pozostały dziś jeszcze milion bezrobotnych składa się z robotników sezonowych, lub też osób niezdatnych do pracy.

Dalej premier zaznacza, iż Niemcy muszą kroczyć dalej o własnych siłach.

Zarzucają nam — mówił Goering — że chcemy mieć również surowce, że **domagamy się należnej nam części bogactw światowych. Tak jest, chcemy tego udziału i będziemy go mieli.** Świat powinien być wdzięczny, że usiłujemy zdobyć drogą pokojową to, czego nam odmawiają. Nie posiadamy żadnych kolonij. Ukradziono je nam, po nieszczęsnej wojnie.

Nawiązując do sytuacji aprowizacyjnej, premier Goering oświadczył, iż nie będzie można wyżywić narodu niemieckiego wyłącznie z własnej gleby, Niemcy są bowiem przeludnione.

Premier mówił dalej o najważniejszych brakach aprowizacyjnych w dziedzinie mięsa i tłuszczów. Co do tłuszczów Niemcy są najbardziej zależne od zagranicy i w tym względzie będą musiały najbardziej się ograniczyć.

W myśl proklamacji Fuehrera, **dbać będę — mówił dalej Goering — przede wszystkim o warstwy niezamożne i ciężko pracujące.**

Przemówienie swe gen. Goering zakończył wezwaniem narodu do pełnego zaufania we własne siły i do przewódców.

25.000 straconych w Barcelonie

Powstańcy okrążyli Madryt

Sowiecki przemysł wojenny pracuje całą parą

SEWILLA, 28. 10. Żelazny pierścień wojsk gen. Mola i gen. Varela zacieśnia się dokoła Madrytu z matematyczną dokładnością, pozostawiając jedynie wąską szczelinę w kierunku południowo-wschodnim. Przerwanie tego **pierścienia przez wojska rządowe, wydaje się rzeczą zupełnie niemożliwą.**

W dniu wczorajszym wojska gen. Varela posunęły się znacznie naprzód w kierunku Madrytu między rzekami Guadarama i Jarama na odcinku od wsi Cuba do Terrejon dela Cazalda, zdobywając 10 dział.

Na odcinku Escurial, wojska gen. Mola zepchnęły oddziały rządowe z ich pozycyj, zadając im znaczne straty. Wojska rządowe porzuciły w czasie ucieczki 15 karabinów maszynowych, pochodzenia sowieckiego.

Rozpaczliwe wysiłki czerwonych

PARYŻ, 28.10. Specjalny wysłannik agencji Havasa na froncie Eskurialu pozostał przez cały dzień wczorajszy u boku dowódcy powstańców płk. Rada, obserwując rozpaczliwe wysiłki pięciotysięcznego oddziału wojsk rządowych, celem powstrzymania pochodu oddziałów powstańczych w kierunku Madrytu. W czasie akcji wojska rządowe cofnęły się z górą o 5 klm. od swych ostatnich pozycji, pozostawiając w rękach powstańców setki jeńców i rannych.

Bitwa ta miała na celu wyprostowanie linii frontu na północo-zachód od Madrytu, aby umożliwić posuwanie się naprzód kolumnom działającym w rejonach Naval Carnero i Illescas. Akcja rozpoczęta o godz. 9-ej, zakończyła się około godz. 15-ej, gdy nieprzyjaciel całkowicie zdemoralizowany gęstym ogniem artyleryjskim, wywiesił białe chorągwie i porzucił w popłochu zajmowane pozycje, ścigany przez lotników powstańczych.

Na odcinku Vittoria oddziały powstańcze zajęły Gastape de Illalava i Elosua.

Jak donoszą z Barcelony, według danych oficjalnych, nie zdołano rozpoznać 1.040 trupów, rozstrzelanych członków ugrupowań prawicowych. **Do tej chwili stracono w Barcelonie około 25.000 ludzi.**

Na stronę powstańców

Radiostacja w Sewilli donosi, że w następstwie ostatnich walk na stronę powstańczą przeszło wielu dezerterów z wojsk rządowych. Są to przeważnie chłopi, przybyli na okres żniw do Kastylii, których wcielono siłą do milicji rządowej.

W okolicach Grenady wojska powstańcze zajęły miejscowość Castilla de Jajaque, położoną o 20 klm. od Moralero.

Komunikacja między oddziałami powstańczymi działającymi w Asturii i Galicji jest na stałe zapewniona.

Moskwa śpieszy z pomocą

RYGA, 28.10. Z Moskwy donoszą: W ośrodkach sowieckiej produkcji broni i amunicji wre gorączkowa praca w związku z dostawą materiału wojennego dla rządu madryckiego. **Wszystkie fabryki przemysłu wojennego zajęte są terminowym wykonaniem po ważnych dostaw. Niezależnie od tego, odchodzą transporty materiałów wojennych z rezerw armii czerwonej.**

Urządzenia portowe w Odessie i Nikołajewie są do tego stopnia przeciążone transportami materiałów wojennych dla Hiszpanii, że statki pasażerskie mają poważne trudności, by dostać się do portów. **Na trasie kolejowej Moskwa — Odessa odwołano ruch pasażerski, celem przyspieszenia transportów materiału wojennego.** Pociągi osobowe kursują z opóźnieniami kilkugodzinnymi.

Czternaście lat faszyzmu

Rozwój potęgi włoskiej

pod rządami czarnych koszul

RZYM, 28.10. Dzisiejszy obchód 14-ej rocznicy marszu na Rzym, minął pod znakiem hołdu dla Mussoliniego.

W Rzymie od samego rana rozległy się strzały armatnie a ludność gromadnie spieszyła na plac wenecki, aby wziąć udział w głównych uroczystościach.

Po odsłonięciu tablicy w centralnej siedzibie partii ku czci faszystów poległych w wojnie abisyńskiej, Mussolini dokonał inauguracji robót publicznych. Następnie pojechał na plac Wenecki, gdzie zgromadzone były nieprzeliczone tłumy publiczności. Tu odbyła się ceremonia rozdania orderów wojskowych za ostatnią wojnę abisyńską. Ordery dla poległych studentów wręczył Mussolini rodzinom. Następnie Mussolini doręczył odznaki zwycięzcom uniwersyteckich zawodów kulturalnych i sportowych za rok 14-ty.

Przemawiając do tłumu, Mussolini wspomniał na wstępie o znaczeniu tablicy wmurowanej dziś rano w siedzibie partii, celem uczczenia poległych faszystów oraz stwierdził, że **równoczesna inauguracja wielkich robót publicznych w całym kraju świadczyć będzie potomności o zdolnościach twórczych narodu włoskiego ery faszystowskiej.** Szczęśliwy i pomyślny był rok 14, mówił Mussolini, niemniej szczęśliwy i pomyślny będzie rok 15-ty. Taka jest bowiem **wola i wiara, która niszczy i pali wszelkie przeszkody** na swej drodze. Naród włoski gotów jest dziś więcej niż kiedykolwiek bronić wszystkimi siłami aż do ostatniej kropli krwi zwycięstwa i imperium.

Publiczność wielokrotnie wywoływała Mussoliniego, który ukazał się na balkonie w towarzystwie delegatów organizacji Niemców zagranicznych, ubranych w mundury narodowo - socjalistyczne.

Nie mniej uroczyste obchody 14-ej rocznicy marszu na Rzym odbyły się w innych miastach włoskich, gdzie po nabożeństwach za poległych, dokonywano inauguracji robót publicznych oraz rozdawano nagrody i odznaki zasłużonym obywatelom.

Walka o fotel prezydenta St. Zjedn.

Roosevelt contra Landon

Rekordowe zainteresowanie wyborami

NOWY JORK, 28.10. Kampania wyborcza osiągnęła punkt szczytowy. W ankiecie tygodnika „Literary Digest", ostatnie sprawozdania tygodniowe dają **Landonowi 1.004.000, a Rooseveltowi 728.000 głosów.** Według wyników ankiety przeprowadzonej przez agencję „Reutera" we wszystkich stanach Unii, **Landon otrzyma w listopadzie 217 elektorów, Roosevelt zaś 314.**

Jak wiadomo, wyborcy amerykańscy nie wybierają bezpośrednio prezydenta, ale tylko elektorów, którzy zbierają się w styczniu w Waszyngtonie dla załatwienia formalności wyboru prezydenta, w rzeczywistości pośrednio już wybranego w listopadzie.

O zainteresowaniu wyborami świadczy wymownie liczba obywateli, którzy zarejestrowali się w samym tylko mieście Nowym Jorku do wyborów listopadowych. **Liczba ta wynosi 2.899.000, czyli o przeszło pół miliona więcej niż w 1932 r., który co do liczebności wyborców był rekordowy.**

Wall Street, która jest zawsze najpewniejszym termometrem politycznym, nastrojona jest apatycznie, **nie wierząc w możliwość wyboru swego kandydata. Landona.** Zakłady w stosunku 8 do 5 na korzyść Roosevelta osiągnęły dotąd sumę 2.500.000, która nie jest stosunkowo wysoką.

Ford, zwykle głosujący na republikanów **i tym razem oświadczył się za gub. Landonem.** W wywiadzie prasowym, oświadcza on, że Roosevelt czyni dziś robotnikom takie same, niemożliwe do spełnienia obietnice, jakie czynił w roku 1932-im sferom przemysłowym.

Król Rumunii w Pradze

Jednomyślność Małej Ententy

stwierdza oficjalny komunikat

PRAGA, 28. 10. Król Karol rumuński przybył dziś do Pragi w towarzystwie następcy tronu, wojewody Michała. Królowi towarzyszy minister spraw zagranicznych Antonescu. Gości witał na dworcu prezydent dr. Benesz.

PRAGA, 28. 10. Wieczorem został wydany komunikat oficjalny, który stwierdza, że w czasie wizyty J. K. M. króla Karola II-go w Pradze omówiono wszystkie zagadnienia polityki zagranicznej **obu państw oraz główne problemy polityki Małej Ententy i polityki europejskiej. Stwierdzono zupełną zgodność poglądów oraz podkreślono konieczność kontynuowania w porozumieniu ze wszystkimi przyjaciółmi i sojusznikami linii politycznej wyznaczonej na ostatnim zjeździe ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy w Bratisławie o ile chodzi o przyszłe rokowania mocarstw zachodnich.**

Równocześnie podkreślono dobrą wolę trzech państw do **współdziałania z krajami protokółu rzymskiego i z Niemcami w kwestii środkowej Europy.** Potwierdzono ponownie decyzję trzech państw Małej Ententy uczynioną w Bratislawie, że państwa te pozostaną na boku wszystkich usiłowań mieszania się do wewnętrznych stosunków innych państw i nie wezmą udziału w walkach między wewnętrznymi ustrojami różnych krajów i w ogóle w walkach ideoligij.

Ministerstwo W. R. i O. P.

W sprawie zajść na uniwersytetach

Ministerstwo W. R. i O. P. ogłosiło za pośrednictwem PAT-icznej enuncjację w sprawie ostatnich zajść na wyższych uczelniach. Enuncjacja mówi m. in. o nieobliczalnych skutkach, jakimi grożą zajścia w Szkole Głównej Handlowej.

W związku z oświadczeniem rektorów, które podajemy na innym miejscu, minister stwierdza, że przyjmuje oświadczenie to do wiadomości. Gdyby jednak usiłowania rektorów pozostały bez skutku, **młodzież nie będzie mogła liczyć na tolerancję i bierność władz państwowych. Porządek,** legalność i uczciwość postępowania muszą być zapewnione i będą utrzymane przy pomocy **wszelkich środków**, jakimi władze te dysponują.

Znamienny objaw

Solidarności młodego pokolenia

Solidarność młodzieży akademickiej podczas wystąpień w Warszawie była imponująca. Dowodzi tego choćby taki drobny fakt, że wśród tłumnie zebranych studentów na SGGW znajdowały się także dwie młode, niedawno immatrykulowane akademiczki o głośnych nazwiskach córki wybitnych osobistości z kół rządowych. Fakt ten szeroko komentowano w kołach. młodzieży, nie szczędząc wyrazów sympatii pod adresem obu studentek.

Aresztowania

W związku z zajściami na terenie S. G. H. zostali zatrzymani i osadzeni w areszcie następujący studenci: Władysław Kronkowski, Zygmunt Jagodowski, Adam Jastrzębowski, Józef Ziemiruk, Mieczysław Czyżyński, Mieczysław Ciekierski i Henryk Lipensztat.

Wszyscy wspomniani zostali przekazani do dyspozycji władz sądowych.

Rektor Miklaszewski nie ustępuje

Jak się dowiaduje Ajencja „Iskra" z Min. W. R. i O. P., wiadomość o rezygnacji prof. Bolesława Miklaszewskiego ze stanowiska rektora Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, nie odpowiada prawdzie.

Miasta - schroniska

podczas przyszłej wojny

Na odbywającej się obecnie w Genewie konferencji Czerwonego Krzyża jest badane zagadnienie stworzenia w razie wojny miast azylowych. Całe miasta będą zamienione w szpitale. Miasta te nie mogą być punktem wyjścia żadnej operacji wojennej i nie mogą być bombardowane przez wroga. Będą w nich lokowani ranni i ludność nie biorąca udziału w wojnie, znajdować się zaś będą pod kontrolą Czerwonego Krzyża. Wkrótce do wszystkich państw zostanie wysłana ankieta celem ustalenia stanowiska poszczególnych rządów w tej sprawie.

Węgiel

na Wołyniu

ŁUCK, 28.10. W czasie robót wodociągowych w Kowlu, natrafiono na głębokości 10 mtr. na pokład węgla brunatnego grubości 1 i pół metra. Zarząd miasta podjął działania, mające na celu ustalenie opłacalności i możliwości eksploatacji pokładów węgla.

O ile ów pokład nie okaże się poprostu gniazdem burowęgla, podobnie jak w Chodzieży, to i tak powysze żodkrycie będzie miało conajwyżej lokalne znaczenie.

Bezczelność żydowska ukrócona

Sjoniści bojkotują obrońców Lwowa

LWÓW, 28.10. Od pewnego czasu na terenie Rady Miejskiej we Lwowie stosowany był bojkot przez radnych Polaków w stosunku do radnych sjonistów. Bojkot polegał na tem, że radni Polacy w chwili, gdy któryś radny sjonista wchodził na trybunę — opuszczali salę.

Bojkot był następstwem podobnej demonstracji, jaką swego czasu urządzili radni sjoniści w czasie głosowania nad nadaniem nazwy jednej z ulic imienia brygadiera Mączyńskiego.

Na skutek zdecydowanej postawy radnych polskich, przewodniczący koła radnych sjonistów złożył deklarację, iż opuszczenie sali wówczas przez sjonistów nie było demonstracją zwróconą przeciwko ś. p. brygadierowi Mączyńskiemu — wybitnemu obrońcy Lwowa.

Oczywiście trudno uwierzyć w szczerość takiej deklaracji, złożonej pod presją.

Litwinow zostaje

MOSKWA, 28. 10. W kołach urzędowych zaprzeczają w sposób kategoryczny pogłoskom o zamierzonym jakoby ustąpieniu Litwinowa ze stanowiska ludowego komisarza dla spraw zagranicznych

Proces bez precedensów

Min. Skarbu oskarżony

o wprowadzenie w błąd opinii publicznej

PARYŻ, 28. 10. Z inicjatywy radnych miejskich miasta Paryża zawiązany został związek obrony subskrybentów bonów, wyemitowanych przez skarb państwa w lecie r. b. Stowarzyszenie to zaczęło już grupować liczne rzesze subskrybentów i, jak zapowiedziano w dziennikach, **zamierza wytoczyć proces sądowy przeciw ministrowi skarbu Vincent Auriol, żądając od niego odszkodowania za to, że wprowadził w błąd subskrybentów.**

Ministrowi zarzuca się, że ogłosił subskrypcję bonów 6- i 12-miesięcznych, prowadząc jednocześnie zmierzające do dewaluacji rokowania międzynarodowe.

Ś. p. Bohdan Jarochowski

POZNAŃ, 28. 10. Dzisiaj w nocy zmarł w Poznaniu w szpitalu po dłuższej chorobie prezes Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich ś. p. Bohdan Jarochowski, naczelny redaktor „Kuriera Poznańskiego".

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony. 666-62 (sekretarjat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefon: 691-66, Księgowość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń i Kantor (prenumerata) — Aleje Jerozolimskie 3a. I piętro, tel. 7-27-33. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa — Konto PKO. nr. 23400
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka S. z o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC", Sp. z ogr. odp.